Nr. 276. Piątek, 2 Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Polityka Francyi.

Polityka obecna we Francyi przytłacza piętnem pessymizmu całe życie wewnętrzne republiki. Nie chodzi tu już nawet o punkt widzenia. Konserwatysta, monarchista, republikanin, katolik czy niekatolik, wszystkie partye i wszystkie obozy z jedynym wyjątkiem pewnego odłamu stronnictwa socyalno-demokratycznego mogą różnić się w zapatrywaniu na interes Francyi i na drogi, które mają być drogami francuskiej przyszłości narodowej. Ale wszyscy ci Francuzi, potępiający wzajemne swoje ideały polityczne, zgadzają się w tem właśnie, że każdy z nich — mamy na myśli polityków z pewnym zapasem dobrej wiary — potępiając drugiego zasady i środki, czyni to pod tem samem na zewnątrz wywieszanem hasłem, pod hasłem wielkości i dobra Francyi. I jeżeli się mówi, że nastrój obecny francuskiej polityki budzić musi pessymizm, to dla tego, że to, co mieści się **dzisiaj** pod owem hasłem, odbiega tak daleko, tak niesłychanie daleko, od treści, jaką wyrazy „wielkość Francyi" miały jeszcze przed ćwierć wiekiem. Wtedy nawet w owej chwili po pogromie, kiedy żądza odwetu podniecała serca Francuzów, ton i styl marzeń patryotycznych był wysoki, godny tej Francyi, która chętnie słuchała, kiedy jej dawano nazwę narodu zdobywców, tę nazwę, na którą zarabiała bez przerwy od Henryka IV. aż do Napoleona III.

Przez siłę fatalizmów historycznych więcej, aniżeli przez winę Francuzów lub roboty ich nieprzyjaciół, czasy i stosunki zmieniły się teraz tak bardzo, że na horyzoncie aspiracyj francuskich punkta oryentacyjne przesunęły się kompletnie. Na miejsce ambicyi przewodniczenia politycznego światu, weszła ambicya użytecznego, obiecującego korzyści przyczepiania się do silniejszych. Trzydziestolecie klęski uświęcono zerwaniem z „abstrakcyjną" i „niepraktyczną" ideą odwetu. Rozum dyplomacyi wysila się nie na to, by wpływać na losy państw i narodów innych, lecz na to, by wyszukiwać w grze polityki światowej role bezpieczne, zyskowne, nikogo nie rażące.

Jest w tem powód do melancholii dla tej kategoryi marzycieli, którzy od wielkości politycznej francuskiego narodu oczekiwali inicyatywy do naprawy świata i tryumfu spraw dobrych i słusznych. Ale dla ludzi, liczących się z życiem, jest w tem i nie mała nauka, jest przestroga, która wzywa do trzeźwości w obrachunkach z przyszłością. W tym dzisiejszym nastroju nie brak strun żałosno-lirycznych. Młodzież szkolna w Paryżu pod wodzą poety demonstruje przeciw profesorowi, który chciał obniżyć historyczne wspomnienie Joanny d'Arc. Poryw jest ładny, jeżeli nie z zewnątrz wywołany. Ale jakie niesłychanie smutne światło na życie polityczne całej Francyi obecnej rzuca ta możliwość, że uczniów, którzy bronią czystości wspomnień, drogich ich wyobraźniom, większość rządząca traktuje, jak przeciwników politycznych, a mniejszość wysuwa naprzód, jako mistrzów i nauczycieli prawdziwego patryotyzmu narodowego. Kiedy się na to patrzy i nad tem rozważa, tak trudno nie widzieć nad wielkością Francyi i nad pięknością tej wielkości najsmutniejszego z dantejskich wierszy: „Porzućcie wszelką nadzieję".

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 30 listopada).

Po odczytaniu nagłych wniosków, zabrał głos p. **Dulibic**. Mowca zatakował w ostry sposób zachowanie się P. Prezydenta Ministrów w znanej sprawie Namiestnika, barona Handla, i protestował przeciw dalszemu pozostawaniu Namiestnika na tem stanowisku, oraz omawiał zaniedbanie Dalmacyi pod względem kulturalnym.

P. **Offermann** ubolewał nad tem, że dyskusya nad oświadczeniem dr. Koerbera przeciąga się tak długo, gdy tymczasem najważniejsze sprawy państwowe czekają załatwienia. Mowca poruszył myśl utworzenia stronnictwa, które miałoby za zadanie postarać się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb państwowych i o wyrównanie przeciwieństw narodowościowych. Mowca wykazywał niezbędną konieczność dla całego Państwa nastanie prawidłowej pracy parlamentu. — W dalszym ciągu swej mowy podniósł, że nic nie zaszkodzi Niemcom, jeżeli będą się uczyli drugiego języka krajowego. Nie jest to dla nich pod względem narodowym żadne niebezpieczeństwo, jak również nie jest niem utworzenie czeskiego Uniwersytetu na Morawie. Językiem pośredniczącym zawsze pozostanie niemiecki.

P. **Gross** oświadczył, że p. Offermann nie przemawiał ani z polecenia, ani w imieniu stronnictwa niemiecko-postępowego, a dał tylko wyraz prywatnemu zapatrywaniu.

Na tem przerwano obrady. Po szeregu pytań do Prezydenta Izby posiedzenie zamknięto.

Konferencya przywódców klubów.

Po wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odbyła się konferencya przywódców klubów w salonie Prezydenta Izby **Vettera**, który zagaiwszy naradę, podniósł, że celem jej jest umożliwienie załatwienia trzech bardzo ważnych spraw t. j. prowizoryum budżetowego, przedłożenia zapomogowego i fakultetu włoskiego. Cała ludność byłaby bardzo rada, gdyby te sprawy zostały załatwione. Z ubolewaniem jednak musi mowca stwierdzić, że kluby: młodoczeski, południowo słowiański i czeskich agraryuszy nie chcą wziąć udziału w konferencyi. Rozwinęła się następnie dyskusya.

P. Prezydent Ministrów dr. **Koerber** wystąpił przedewszystkiem przeciw insynuacyom, jakoby Rząd nie życzył sobie uruchomienia parlamentu, owszem wszystko, co robi, zdąża do tego właśnie celu. Do uruchomienia parlamentu konieczną jest łączność pomiędzy stronnictwami, stworzenie pomostu dla przejścia z przeszłości. Dalej mowca zastrzegł się, ażeby ewentualnej uchwale zastępców narodu czeskiego co do nieprzeszkadzania parlamentarnemu załatwieniu niektórych ważnych spraw, nie podsuwano innych motywów, jak troskę o najważniejsze interesy Państwa. Na konferencyi z zastępcami czeskiego narodu wyraźnie zaznaczono, że od nich zależy, czy obstrukcya ma być stale zaniechaną. Gdyby uzdrowienie parlamentu dało się przeprowadzić, to, zdaniem Rządu, po załatwieniu tych trzech ważnych spraw, byłoby koniecznem w interesie konsolidacyi stronnictw, ażeby Izba zajęła się kilku sprawami, leżącemi zarówno w interesie wszystkich stronnictw, jak i wszystkich klas ludowych, n. p. reformą ustawy prasowej i t. d. Wobec tego — mówił P. Prezydent Ministrów — mogę tylko życzyć jak najrychlejszego urzeczywistnienia wymienionych celów. W interesie uruchomienia parlamentu jeszcze jedno uważam za konieczne. Oto niechaj wszystkie stronnictwa połączą się w jedno wielkie stronnictwo porządku i same obejmą nadzór nad strzeżeniem godności Izby. Członkowie stronnictw powinni być zawsze w dostatecznej liczbie na sali, ażeby odpowiednią interwencyą zapobiedz ewentualnym ekscesom. A można żywić nadzieję, że akcyę taką uwieńczy pomyślny skutek.

P. hr. W. **Dzieduszycki** wyraził imieniem Koła polskiego przekonanie, że istnieje naturalne *iunctim* pomiędzy prowizoryum budżetowem, a przedłożeniem zapomogowem. Jedno i drugie powinno być przekazane komisyi budżetowej. Możnaby też, zdaje się, przedłożenie zapomogowe przekazać komisyi budżetowej bez pierwszego czytania, aby je załatwiła podczas pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. W ostateczności może da się załatwić kwestyę zapomogową bez prowizoryum budżetowego, jeżeli innego środka nie uda się wynaleźć.

P. dr. **Baernreither** (wiernokonstytucyjna większa własność) ubolewał z powodu nieobecności niektórych klubów na konferencyi. Następnie wyraził przekonanie, że łączność przedłożenia zapomogowego z

---

56)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA

(Ciąg dalszy).

X.

Panna Sienińska wróciła do siebie pełna wdzięczności dla opiekuna, który nigdy dotychczas nie przemawiał do niej tak serdecznie, a zarazem rozżalona, pełna goryczy i zniechęcenia do ludzi i do całego świata. W pierwszych chwilach nie mogła i nie umiała myśleć spokojnie, miała tylko poczucie, że wyrządzono jej ciężką krzywdę, wielką niesprawiedliwość i że spotkał ją okrutnie bolesny zawód.

Za jej serce, za jej żal, za tęsknotę, za to wszystko, co uczyniła, aby związać na nowo potargane węzły, zapłacono jej tylko nienawistnem podejrzeniem. I nie było już na to żadnej rady. Nie mogła przecie pisać po raz wtóry do Jacka, tłómaczyć się i usprawiedliwiać. Na samą myśl o tem biły na jej twarz rumieńce upokorzenia i wstydu. Była przytem prawie pewna, że Jacek już pojechał....

A potem przyjdzie wojna.... może nie zobaczą się więcej w życiu, może on polegnie — i polegnie z przekonaniem, że w jej piersiach bije złe i przewrotne serce. Nagle chwycił ją żal niezmierny: Jacek stanął przed jej oczyma jak żywy, ze swoją smagłą twarzą i z temi smutnemi oczyma, które wyśmiewała nieraz, że były takie jak panieńskie.

Myśl dziewczyny leci jako jaskółka chybka za podróżnikiem i woła na niego: „Jacku! jam ci zła nie chciała! Jacku, Bóg widzi moje serce"! Tak to ona na niego woła, a on ani pyta: jedzie przed siebie, a co o niej wspomni, to jeno zmarszczy się, a splunie.

I znów uperliły się jej rzęsy. Przyszła na nią jakaś niemoc i chwila rozczulenia, i chwila rezygnacyi, w której poczęła sobie mówić: „Ha! to trudno!... niech mu Bóg odpuści i niech go prowadzi, a o mnie mniejsza"!

Jednakże usta jej drgały jak u dziecka, oczy patrzyły jak oczy udręczonego ptaka i gdzieś tam, w skrytym kąciku swej czystej, jak łza, duszy, skarżyła się pociechutku Bogu na to, co ją spotkało.

Była teraz pewna, że Jacek nigdy jej nie kochał — i nie mogła zrozumieć, dlaczego nie kochał ani trochę.

— Opiekun słusznie mówił! — myślała.

Lecz potem przyszło zastanowienie.

— Nie! to jednak nie mogło być.

Naraz przypomniała sobie te słowa Jacka, które wyryły się w jej pamięci jak w marmurze: „Nie ty odejdziesz, ja odejdę, jeno to ci jeszcze powiem, że chociażem cię od lat całych miłował bardziej niż zdrowie, bardziej niż życie, bardziej niż duszę własną, nie wrócę tu więcej: pięści z boleści pogryzę, a nie wrócę — tak mi dopomóż Bóg"! I blady był jak ściana, gdy to mówił, a prawie oszalały z gniewu i bolu.

— Nie wrócił — prawda! nie pokazał się więcej, zaniechał jej, wyrzekł się, opuścił ją, skrzywdził niegodziwem podejrzeniem, ułożył razem z księdzem ten okrutny list — wszystko prawda i w tem opiekun miał słuszność; ale żeby miał jej nigdy nie kochać, żeby, dostawszy pieniędzy, miał wyjeżdżać z lekkiem i radosnem sercem, żeby miał o innych zalotach myśleć, żeby przestał całkiem o niej myśleć, to przecie było zupełnie do wiary niepodobne.

Troskliwość opiekuńska mogła tak mniemać, ale prawda była inna. Nie blednieje, nie zgrzyta zębami, nie gryzie pięści z bolu i nie szarpie sobie duszy ten, który wcale nie kocha....

Pomyślała wprawdzie panna, że jeśli tak, to jest tylko ta różnica, że dwoje cierpi, nie jedno, ale przecie wstąpiła w nią pewna otucha, a nawet jakowaś nadzieja.

Dni i miesiące, które miały nadejść, wydały jej się może jeszcze bardziej smutne, ale mniej gorzkie. Słowa listu przestały ją też tak piec, jak rozpalone żelazo, bo chociaż nie wątpiła, że Jacek brał udział w pisaniu, przecież inna jest rzecz, gdy człowiek coś czyni z rozżalenia i bolu, a inna, gdy z zimnej złości....

Więc ogarnęła ją z nową siłą wielka litość dla Jacka, tak wielka, a zwłaszcza tak gorąca, że mogła to być nietylko sama litość. Myśli jej poczęły się snuć i skręcać w jakąś złotą nić, która ginęła w przyszłości, ale zarazem rzucała na nią blask weselny.

Wojna się skończy, rozłąka także.

— Nie wróci wprawdzie ten okrutny Jacek do Bełczączki — o nie! — bo taki zawziętnik, jak sobie coś raz powie, to dotrzyma, ale wróci w te strony, do Wyrąbek, będzie mieszkał blizko, a potem stanie się, co Pan Bóg zechce. Wyjeżdżał może ze łzami, może w bolu, może łamiąc ręce — niechże go Bóg pocieszy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

prowizoryum budżetowem jest niezbędną wobec wyczerpania zapasów kasowych.

P. dr. Kathrein (kat. centrum) ubolewał również z powodu nieobecności niektórych klubów.

Posłowie Malfatti (Włoch) i Lupul (Rumun) zgodzili się na program pracy, przedłożony przez Prezydenta Vettera.

Poseł Pernerstorfer (socyalista) oświadczył, że stronnictwo jego nigdy nie prowadziło obstrukcyi, a tylko nią raz groziło, gdy chciano przeprowadzić zaostrzenie regulaminu. Mowca jest za wszystkimi środkami celem uruchomienia parlamentu, z góry jednak sprzeciwia się ograniczeniu wolności słowa.

P. Romańczuk wyraził przekonanie, że uruchomienie parlamentu na stałe jest możliwe tylko przez załatwienie kwestyi narodowościowej we wszystkich krajach i przez reformę wyborczą.

P. Abrahamowicz zgodził się z wywodami hr. Dzieduszyckiego co do łączności prowizoryum budżetowego i przedłożenia zapomogowego. Przekazanie kwestyi zapomogowej komisyi bez pierwszego czytania jest możliwe na podstawie § 19 regulaminu.

Prezydent br. Vetter oświadczył, że Młodoczesi są stanowczo przeciwni przekazaniu jakiegokolwiek przedłożenia rządowego do komisyi bez pierwszego czytania.

P. Derschatta (stron. niemiecko-ludowe) wyraził zdanie, że w obec ubolewania godnej nieobecności Młodoczechów Prezydent Izby powinien dowiedzieć się, jak kluby, nie reprezentowane na konferencyi, zapatrują się na stawiane propozycye.

P. Pernerstorfer był zdania, że § 19 regulaminu w tym wypadku nie da się zastosować.

Poseł dr. Gross (niem. postępowy) oświadczył, że najpierw należy załatwić prowizoryum budżetowe i kwestyę zapomogową, a potem dopiero da się nawiązać porozumienie co do spraw innych.

P. Abrahamowicz podniósł, że na konferencyi przewódcy klubów mogą rzucać tylko pomysły, aby się potem starać o ich przeprowadzenie w łonie klubów.

Prezydent Vetter przyjął do wiadomości wyrażone podczas obrad zapatrywanie, wyraził gotowość zakomunikowania ich nieobecnym na konferencyi przewódcom klubów i na tem posiedzenie zamknięto.

Z klubów.

Slav. Corr. donosi: Klub młodoczeski na posiedzeniu onegdajszem prowadził w dalszym ciągu dyskusyę nad sytuacyą polityczną nie ukończył jej jednakże, z powodu, iż musiał powziąć decyzyę w kilku nagłych sprawach. Uchwalono w konferencyi przewódców klubów nie wziąć udziału, klub młodoczeski bowiem nie ma powodu przed innymi klubami określać obecnie swego stanowiska. Zresztą niemieckie stronnictwo ludowe nie kryje się z tem, iż chodzi mu głównie o przeprowadzenie wniosku p. Erlera, stojącego w związku z przedłożeniem rządowem o założeniu fakultetu włoskiego w Roveredo. Dalej uchwalono postępować wspólnie z innemi stronnictwami czeskiemi. Obszernie omawiano też sprawę zapomogową.

Wspólna konferencya komisyj parlamentarnych Koła polskiego, klubu południowo-słowiańskiego i ruskiego, zajmowała się sprawą zapomogową. Dziś po południu odbędzie się ogólne posiedzenie agraryuszy.

Przedłożenia rządowe.

Rząd wniósł wczoraj do Izby panów projekt ustawy o wynagradzaniu strat z powodu zatrzymania w śledztwie bez winy i projekt ustawy o czekach.

Wedle pierwszego projektu ma Państwo wynagradzać straty poniesione z powodu zatrzymania w śledztwie osób niewinnie uwięzionych wówczas, jeśli zapadł po przeprowadzeniu rozprawy wyrok uwalniający, lub gdy śledztwo wstrzymano, a w ciągu postępowania wyszło na jaw, że areszt śledczy nałożony został wbrew przepisom. Natomiast Państwo nie jest obowiązane do wynagradzania wspomnianych strat, jeżeli zaniechanie śledztwa, lub wyrok uwalniający nastąpił z innych przyczyn n. p. dzięki ułaskawieniu przez Najj. Pana lub z powodu, iż zachodzą warunki wykluczające karę jak: małoletność, błąd, przymus, konieczna obrona, odurzenie i t. p. Nadto ustaje obowiązek wynagrodzenia, jeśli areszt nałożono z powodu usiłowanej ucieczki, lub też z powodu, że zachodziła w obec poprzednich kar obawa o wykonanie lub powtórzenie czynu karygodnego, albo też o koluzyę. Tak samo nie ma prawa do wynagrodzenia ten, na kogo nałożono areszt śledczy z powodu zatajeń lub nieusprawiedliwionego niedbalstwa.

Projekt podaje w dalszym ciągu przepisy celem zapobieżenia wypadkom nieuzasadnionego aresztowania w śledztwie.

Co do wynagrodzenia, to obejmuje ono wszystkie straty, poniesione skutkiem nieuzasadnionego aresztu śledczego z włączeniem kosztów leczenia, jeśliby aresztowanie wpłynęło szkodliwie na stan zdrowia aresztowanej osoby. Pod tym względem odwzorowany został projekt na ustawie o wynagradzaniu strat, poniesionych skutkiem zasądzenia osoby niewinnej.

Projekt nowej ustawy czekowej, z pewnemi zmianami, których uzasadnienia szukać należy w zmianie stosunków, jest powtórzeniem projektu, wniesionego w Radzie państwa w latach 1895 i 1897.

Prawo posługiwania się czekami przysłuża wedle nowego projektu wszystkim firmom protokołowanym w handlowo-sądowym rejestrze. Czternastodniowy termin prezentacyjny pozostaje nadal ważnym dla czeków pocztowej Kasy oszczędności. Projekt przyznaje właścicielowi czeku w razie braku dostatecznego pokrycia prawo spłaty częściowej w miarę rozporządzalnych jego środków pieniężnych.

Co do fałszywych czeków orzeka projekt, że wystawiciel lub rzekomy wystawiciel odpowiada za fałszerstwo upełnomocnionych przezeń osób. 3 prc. kara porządkowa za niepokryte lub niedostatecznie pokryte czeki ma być odpisana wystawicielowi, jeśli wystawiający czek miał dostateczne podstawy do przypuszczenia, że w chwili sprezentowania czeku niezabraknie mu pokrycia.

Ks. Mirski, a Czertkow.

Dobrze zazwyczaj o sprawach rossyjskich poinformowany korespondent *Dziennika Poznańskiego* podaje godne uwagi szczegóły o potajemnej, zakulisowej walce, jaka toczyła się i trwa dotąd pomiędzy rossyjskim ministrem spraw wewnętrznych, ks. Swiatopełkiem Mirskim a gen. gubernatorem Warszawy, Czertkowem.

Ks. Mirski wedle tej informacyi stanowczo wypisał na swym sztandarze słowo „Konstytucya“, a pomimo częściowej porażki w sprawie zjazdu ziemstw, poniesionej przez to, iż zjazd ów uznano jako prywatną konferencyę, stanowisko ministra nie wydaje się zachwianem. Wiele nadziei budzi pogłoska, jakoby w ostatnich czasach ks. Mirski znalazł drogę, którą doszedł do uznania i poparcia carowej Aleksandry Teodorównej, to jest małżonki carskiej. — Świadczyłoby to, że reformator nauczył się obracać w świecie petersburskim i walczy z cichymi przeciwnikami, opierającymi się przeważnie na rozmaitych protekcyach i wpływach, tą samą bronią. — Co do carowej matki, to ta, stojąc niezachwianie przy tradycyi Aleksandra III., swego małżonka, opiera się jawnie i skrycie wszelkim projektom reform, zmian, tem bardziej konstytucyę na celu mających.

Jak łatwo sobie wyobrazić, wśród najzaciętszych wrogów reform, znajduje się w pierwszym rzędzie wszechwładca warszawski, generał Czertkow, mąż staro-mikołajowskiego jeszcze autoramentu. Zasadniczą opozycyę jego popiera i ta okoliczność, że obydwaj ci panowie znajdują się i pod względem stosunków osobistych na stopie nieprzyjacielskiej. Zaraz z początku rządów księcia Mirskiego i głosów, jakie się wtenczas podniosły, że to jest właśnie „mąż przyszłości“, przycichł generał Czertkow, oczekując spodziewanego z pewnością upadku groźnego wroga. Wróg nie upada tymczasem, a znaczenie i wpływy generała Czertkowa obniżają się coraz bardziej. Utrzymanie swego stanowiska zawdzięczał on podeszłemu wiekowi a następnie nagłej śmierci Plehwego, który, jak wiadomo, miał gotową dlań dymisyę.

Pomimo to przebył generał-gubernator warszawski kilka niemiłych momentów. Obmyślany przezeń od tak dawna projekt zdezorganizowania Towarz kredytowego ziemskiego, wypieszczone dziecię jego destrukcyjno-rusyfikatorskich planów, odłożony został *ad feliciora tempora*, ale to nie jedyny ból, jaki się gotuje dla nienawistnego wielkorządzcy. Przysposabia się dziś potrójny cios, potrójny memoryał, sankcyonowany już naprzód i w zasadzie przez księcia Mirskiego, z poleceniem i upoważnieniem zarazem, aby rzecz przesłano wprost na imię ministra spraw wewnętrznych.

Pierwszą częścią projektu jest memoryał ekonomiczno-polityczny, wypracowany z ramienia Towarzystwa popierania handlu, przemysłu i rolnictwa, pod prezesurą hr. Tyszkiewicza. Osobiste relacye tego ostatniego z księciem Mirskim dzielnie się do przeprowadzenia tej myśli przyczyniły. Główna treść memoryału i jego cel przewodni wykazać ma, do jakiego stopnia rozwój ekonomiczny kraju tamowany jest przez błęd zacofaną administracyę, opartą na prze rzałych i dziś żadnej racyi bytu nie m cych zasadach.

Drugą częścią jest projekt edukacy skierowany na ręce ministra oświaty. Głazowa, jednego z najzagorzalszych st ników ks. Mirskiego. Memoryał ten w zuje straszliwe niedostatki kraju naszego względem oświaty, główną winę zwalają system rusyfikacyjny.

Ostatnim nareszcie memoryałem projekt przyszłego samorządu miejskiego Wszystko to będzie pięknie, kończy ko pondent, jeśli się minister spraw wewnę nych zdoła przy władzy utrzymać i p trwa kataklizm wojny, gdyż wtedy dop na seryo do pokojowego dzieła reform p stąpić będzie można. Końca dziś przewid niepodobna.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z pola walki.

Generał Kuropatkin telegrafuje do c pod dniem 29 b. m.: Oddział japoński, k ry po walce pod Sinhunczen cofnął na swą pozycyę, zatrzymał się o 12 klm. południe od tej miejscowości. Wedle o wiadania miejscowej ludności, Japończy są bardzo przygnębieni i mają wi rannych. Dziś rano wojska nasze podjęły nowo ofenzywę, a przednia straż japon przyjęła je ogniem. Dalsze wiadomości nadeszły. Na innych punktach frontu pa wał spokój.

Do Charbina przybył z Portu A thura elektrotechnik Bułgarow. Potwier on pogłoskę o zranieniu żony gen. Stös przez ułamek granatu japońskiego. Przys ona jednak już dawno do zdrowia. Buł row twierdzi, że twierdza trzyma s doskonale i nigdy nie upadnie.

Mikado o wojnie.

Wczoraj otwarto w Tokio sesyę p lamentu japońskiego mową trono która zaznacza dobre stosunki z państwa neutralnemi, zapowiada przedłożenie fin sowe na pokrycie nadzwyczajnych wydatk wojennych, a co do samej wojny zawier ustęp następujący:

„Zawiadamiamy, że nasze woje ekspedycye we wszystkich bitwach odnio zwycięstwo. Wojskom naszym powiodło znów kilkakrotnie złożyć dowód wiernoś waleczności i nie wątpimy, że powiedzie im doprowadzić do zamierzonego celu“.

W końcu mowa tronowa wzywa pa ment, aby spełnił swe zadanie ku dobru pońskiej ojczyzny.

Chunchuzi.

W ostatnich czasach objawiają ch chuzi znowu energiczną czynność. Porwa Angielki miss Corolle, siostry Czerwone Krzyża, zwróciło na nich uwagę świata łego.

---

60)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Jednakże Armandowi ani na chwilę nie przyszło na myśl dać za wygraną. Cofnięcie się byłoby hańbą dla niego. Co by Michał pomyślał? Musiał żenić się z panną de Montberthier za każdą cenę. Pozostawić tę roślinkę innemu? Nigdy! Obojętność młodej dziewczyny bodźca mu dodawała, zamiast go zrażać.

Gdy tylko nogi jego stały się nieco silniejsze, postanowił opuścić swoją willę i sprowadzić się do Pawilonu zimowego, aby być bliżej narzeczonej. Tapicer zawołany, urządził szybko kilka pokoi na pierwszem piętrze, od południowej strony i już piętnastego stycznia, pan de Saverne zamieszkał tam z kucharką i jednym służącym.

Skorzystał z tego, że Pawilon był oddalony najwyżej o sześćset metrów od zamku, aby Ninę ciągle widywać. Przybywał już o siódmej rano, a siedział do dwunastej w nocy. Od tego czasu zasiadano do wspólnego stołu; Armand już teraz zajmował miejsce pana domu, wydawał rozkazy służbie i dawał dyspozycye obiadów na dzień następny. Nina była jak na mękach.

Armand, skoro tylko spostrzegł takie usposobienie narzeczonej, stawał się ogromnie miły; opowiadał wesołe historyjki, lub plotki paryskie, a następnie, po skończonym obiedzie, podawał rękę narzeczonej i prostował się, jak żołnierz na paradę.

Ale młoda dziewczyna musiała się domyślać tych reumatyzmów, bo od jakiegoś czasu dużo rzeczy opuszczała na ziemię wtedy, gdy Armand znajdował się obok niej. To kwiat wysuwał się z jej ręki, to znowu książka upadała na dywan i stary wielbiciel musiał podejmować! a nie było to rzeczą łatwą ze strzykaniem w kolanach! Ach! mała złośnica!

Tymczasem ukrywał skrzywienie jak mógł najlepiej i oddawał z uśmiechem książkę lub kwiat.

— Dziękuję! — odpowiadała młoda dziewczyna, koniuszkami palców chwytając podawany przedmiot.

Armand był w rozpaczy. Wszystkie jego umizgi na nic się nie zdały. Cztery miesiące upłynęły, cztery miesiące, w czasie których przypuszczał nieustający szturm do wątłej Ninetki, a nie postąpił ani kroku naprzód, nie uczynił najmniejszego wyłomu w tem lodowatem serduszku. Bywały chwile, w których mógł litość wzbudzić w sercu swojej przyszłej żony, ale ani razu nie wywołał w niej uniesienia miłości.

— Och! Nino, Nino! wielką przykrość mi robisz! — przyznawał się od czasu do czasu z głębokiem westchnieniem.

— Ja? — pytała ze zdziwieniem, które wydawało się zupełnie naturalne.

— Tak, ty sama, niedobre dziecko!

— Dla czego?

— Bo mnie nie kochasz.

— Ależ kocham pana — odpowiadała z roztargnieniem.

A błędne jej oczy zdawały się patrzeć w dal, przez mury, lasy, przez cały horyzont, na kogoś, kogo już nigdy zobaczyć nie miała.

Tam też całkowicie żyła; to, co tu pozostało, to był tylko cień Niny. Nie była to już „Dusza w rozkwicie“, dziewica promienna miłością, którą Michał widział pewnego wiosennego wieczoru, u stóp Chrystusa ukrzyżowanego, wśród kwiatów; obecnie postać jej wyglądała znieczulona, bezwładna, jak owych medyów uspionych, których umysł błąka się wśród innych światów. Czasami, gdy szła milcząca obok niego, Armand doznawał wrażenia, że przechadza się z lunatyczką.

— Gdzie jesteś, Nino? — pytał ze smutkiem.

Ona wstrząsała się na brzmienie tego głosu, który nie był głosem jej marzeń i twarz jej próbowała uśmiechnąć się do tego obcego, który ją wołał. Ale po kilku minutach znowu była nieobecna i młodzieniec, tam, daleko, tonący we mgłach Londynu, z pewnością bliżej niej się znajdował, niż starzec, na którego ramieniu rękę opierała.

Pan de Saverne bladł z niezadowolenia. On także myślał o Michale. Widział dobrze, iż to siostrzeniec zabiera mu duszę Niny. Daremnie wyrzucił go za drzwi: ten chłopiec zawsze panował w zamku i w lesie. Za trzykroć pięćdziesiąt tysięcy franków człowiek kupił sobie prawo zrównania z ziemią murów, wykorczowania lasów, ale g by nawet dał drugie tyle, nie byłby w s nie odwrócić biegu myśli z zasnutego sm kiem czoła tej blondynki. Drwił sobie te ze swoich bogactw! Dopóki nie będzie m prawa własności nad niektóremi komórk mi mózgowemi Niny, póty się będzie m za najbiedniejszego pod słońcem.

I na domiar nieszczęścia, panna Montberthier wydawała mu się od kilku jeszcze ponętniejsza. Melancholia rozlan jej obliczu, nowym urokiem ją otaczała. O tnich miesięcy dziwnie dojrzała; na wio gdyby szczęście znowu do niej się uś chnęło, rozwinie się w całej pełni ur Już teraz prawie nie nalegała na nogę. dna będzie panna młoda z jasnowłosej Ni a oblubieniec jej powinien bardzo prosto trzymać, pod złośliwemi spojrzeniami w śniaków!

Pan de Saverne codziennie próby o bywał. Stawał przed wielkiem zwierciadłe wystawiał pierś naprzód, zaokrąglał ramio i przechadzał się ze wspaniałą powagą szw carskiego gwardzisty.

Na nieszczęście, mgły opadły na la i piękny Armand musiał znowu watą k na okładać. Czyż mu wypadnie iść o l do ołtarza?

Dzień ślubu się zbliżał. Litograf zaproszenia na wesele, a Nina ze spokojny wyrazem twarzy próbowała ślubną suknię

(Ciąg dalszy nastąpi).

Istnieje podejrzenie, iż do ruchliwości tych band przyczynił się wielce rząd japoński, który chunchuzom dał broń, podobno nawet i armaty, wyznaczył im na dowódców oficerów japońskich, zorganizował ich w oddziały ochotnicze i zaopatruje chunchuzów w pieniądze.

Działalność chunchuzów obecnie zwraca się głównie przeciw kolei wschodnio-azyatyckiej, głównie zaś przeciw linii pomiędzy Mukdenem a Charbinem. Na przestrzeni 500 kilometrów kolej ta wciąż jest zagrożoną i musi być strzeżoną przez silne oddziały wojskowe, ponieważ nigdy nie można być pewnym, w którym punkcie atak może nastąpić.

Rzeczoznawcy obliczają, że do strzeżenia linii kolejowej potrzeba conajmniej 30.000 ludzi. Już to samo daje miarę, jak ważnym czynnikiem są chunchuzi w toczącej się obecnie wojnie.

Przeważna część chunchuzów przebywa w pobliżu granicy chińskiej, po za nią bowiem znajdują schronienie przed ścigającemi ich wojskami armii regularnej. Wojska te, wchodząc na terytoryum chińskie, naruszyłyby jego neutralność, chunchuzi zaś uważają się tam zupełnie, jak u siebie w domu.

KRONIKA

Lwów, 1 grudnia.

— **Kalendarz**. Piątek (2) Balbiny panny. — Szulisława. — Awdyja.

Wschód słońca o godzinie 7·38 rano, zachód o godzinie 4·01.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Immatrykulacya nowo wpisanych słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 11 rano.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 2 b. m., o godzinie pół do 8 w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, prof. dr. K. Twardowski: „Główne prądy w filozofii wieku XIX".

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Posiedzenie** naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 2 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Dominikańska 11). Na porządku dziennnym: 1. Doc. dr. W. Bylicki: „O własnej metodzie bezpośredniego mierzenia prostego wymiaru wchodu i innych wymiarów miednicy". 2. Prof. dr. Machek: „Nowe szczegóły o chirurgach i okulistach w starożytności".

— **Sodalicya Maryańska.** Onegdaj odbyło się walne zebranie miesięczne Sodalicyi starszych panów. Po przemówieniu ks. Wróblewskiego na temat wrześniowego kongresu i apelu do wytężonej pracy na przyszłość, prof. dr Łyskowski odczytał kronikę ruchu kotolicko-społecznego u nas i zagranicą, wskazując dziedziny pracy społecznej dla Sodalicyi lwowskiej. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya na temat, poruszony przez dr. Bossakowskiego, co do potrzeby skodyfikowania jasnego i niezbitego praw, obowiązków i organizacyi wewnętrznej poszczególnych Sodalicyj. Przemawiali pp.: radca d'Abancourt. Czapelski, O. Wróblewski, Madurowicz, Romaszkan i Włodzimirski. Po dwugodzinnej debacie uchwalono wniosek p. Madurowicza, by zarząd zebrał punkta zasadnicze, które byłyby potrzebne do ułożenia statutu a nad którymi walne zebranie Sodalicyi lwowskiej obradować będzie w grudniu. Dnia 8 stycznia w Krakowie zostaną wytyczne te przedłożone zjazdowi delegatów wszystkich Sodalicyj z całego kraju.

— **Pielgrzymka uczniów szkół średnich do Rzymu w roku 1905.** JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, przedstawiając w maju b. r. Ojcu Świętemu pielgrzymkę Maryańską, zapowiedział, że w przyszłym roku przywiezie do stóp Ojca Świętego to, co kraj nasz najdroższego posiada, to jest młodzież szkolną. Wykonując to przyrzeczenie, postanowił JE. ks. Arcybiskup urządzić w czasie Wielkanocnych Swiąt r. 1905 pielgrzymkę młodzieży galicyjskich szkół średnich do Rzymu, a organizacyę tej pielgrzymki powierzył dyrektorom szkół realnych lwowskich pp.: dr. Teofilowi Gerstmanowi i Michałowi Lityńskiemu. Obok głównego celu pielgrzymki, to jest złożenia hołdu u stóp Ojca Swiętego i uzyskania Jego błogosławieństwa, młodzież szkolna pod przewodnictwem osób starszych, duchownych i świeckich, pozna najgłówniejsze ogniska kultury i sztuki klasycznej i chrześciańskiej we Włoszech.

Pielgrzymka wyruszy z Krakowa w dniu 15 kwietnia 1905, w sobotę przed kwietnia niedzielą, i zatrzymując się po drodze w Wiedniu i Padwie, przybędzie 19, we środę do Rzymu, gdzie zabawi 7 dni. Odjazd z Rzymu nastąpi we wtorek po Wielkiej Nocy, 25 kwietnia, a w ciągu podróży powrotnej zatrzyma się pielgrzymka jeden dzień we Fiorencyi, dwa dni w Wenecyi i powtórnie pół dnia w Wiedniu. W niedzielę, 30 kwietnia wieczorem przybędzie z powrotem do Krakowa, skąd uczestnicy będą mogli jeszcze tego samego dnia nocnymi pociągami udać się do swoich miejsc zamieszkania.

Karty uczestnictwa w pielgrzymce zamawiać już można obecnie przez zgłoszenie się ustne lub listowne do c. k. Dyrekcyi I. szkoły realnej we Lwowie ul. Kamienna l. 2. Pod warunkiem, że zgłosi się przynajmniej 375 uczestników, opłacających bilet III. klasy, zamówiony będzie osobny pociąg kolejowy, a koszta w takim razie wyniosą: Klasą III. 170 koron, klasą II. 280 koron, klasą I. 380 koron. W tej cenie mieści się opłata za całą podróż, licząc od Krakowa napowrót do Krakowa jakoteż noclegi i zupełne utrzymanie w Rzymie i wszystkich miejscach, gdzie się pielgrzymka zatrzyma, oprócz tego opłaty wstępu do wszystkich galeryj, muzeów i miejsc pomnikowych, dorożki do miejsc odleglejszych w programie zawartych, jakoteż wedle możności dojazdy z dworców kolejowych.

Natomiast o utrzymanie w ciągu trwania samej jazdy koleją musi się sam każdy z uczestników postarać, co wyniesie na osobę najmniejszą kwotę 30 koron, tak, że minimalne koszta na jedną osobę wynoszą 200 koron. Później wydany będzie szczegółowy regulamin pielgrzymki, do którego się wszyscy uczestnicy ściśle zastosować muszą. Tylko uczniowie klas wyższych mogą się sami zgłaszać za pośrednictwem panów dyrektorów zakładów, uczniowie klas niższych mogą wziąć udział w pielgrzymce tylko w towarzystwie ojców lub osób, które z nimi pojadą w charakterze opiekunów. Aby także uboższej, a zasługującej na to młodzieży szkolnej dać możność wzięcia udziału w tej pielgrzymce, JE. ks. Arcybiskup Bilczewski ofiarował hojne stypendyum na opłatę kosztów pielgrzymki za tylu ubogich uczniów, ile jest miast, posiadających szkoły średnie w archidyecezyi lwowskiej. Ten piękny przykład powinien znaleźć licznych naśladowców u ludzi zamożnych, a dbałych o religijne i naukowe wychowanie naszej młodzieży, u rad gminnych, instytucyj finansowych i korporacyj, które przez ufundowanie jednego lub więcej miejsc udziału w pielgrzymce (licząc po 200 koron) mogą się przyczynić do spełnienia tego pięknego celu. Niejednemu z młodych uczestników pozostanie pielgrzymka ta jasną promienną chwilą na całe życie i wpłynie niewątpliwie korzystnie na podniesienie wykształcenia i uszlachetnienia charakteru. Ofiarujący sami mogą w porozumieniu z dyrekcyami zakładu wybrać ubogich uczniów, zasługujących na tę łaskę.

Ze względu na ogromne prace organizacyjne uprasza się o zgłoszenia jak najwcześniejsze, o ile możności jak najpewniejsze do końca grudnia 1904 r. W imieniu komitetu pielgrzymki młodzieży szkół średnich do Rzymu w r. 1905.

Dr. T. Gerstman. M. Lityński.

— **W Związku** naukowo-literackim wygłosi dziś, we czwartek o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Bronisława Ostrowska na temat: „O Tadeuszu Micińskim".

— **Uczta Herodyady**. Na dochód funduszu wdów i sierót po weteranach literatury i sztuki urządza Koło literacko-artystyczne we Lwowie w sobotę, dnia 3 b. m. o godzinie 8 wieczorem w swoim lokalu (Kopernika 1, I. p.) wieczór recytacyjny, na którym p. Juliusz Tenner wygłosi drugi akt najnowszego poematu dramatycznego Jana Kasprowicza: „Uczta Herodyady". Utwór ten osnuty jest na wspaniałem, opromienionem jutrzenką chrystyanizmu, tle historycznem, na którem rozgrywa się dramat Salomy, rozgorzałej zmysłową miłością do proroka Jochanaana. Imię autora, wysoka wartość poetycka jego utworu i cel szlachetny wieczoru dają rękojmię, że salony „Koła" zapełnią się w sobotę po brzegi. — Wstęp dla członków i gości po koronie od osoby.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w lokalu swym (Rynek l. 9) d. 4 b. m. o godzinie pół do 7 „wieczór św. Mikołaja".

Obligi miejskie. Dziś w południe odbyło się w ratuszu IX losowanie $4\frac{1}{2}$ proc. obligów pożyczki m. Lwowa.

Wylosowano ogółem 12 obligacyj na sumę 13.000 K., a mianowicie:

Serya E po 5000 K. nr. 93;
Serya D po 2000 K. nr. 559 i 28;
Serya C po 1000 K. nr. 1172, 1631 i 1409;
Serya B po 200 K. nr. 1827, 1139, 1529 i 970;
Serya A po 100 K. nr. 192 i 514.

Finanse rzeźni miejskiej. Kosztowne urządzenia nowej rzeźni na Gabryelówce nie dają ciągle jeszcze tego dochodu, jaki potrzebny jest dla opędzenia kosztów ruchu i administracyi. Na ostatniem posiedzeniu magistrat widział się zniewolony zawotować znów dodatkowy kredyt dla rzeźni w kwocie 18.000 K. na wydatki niezbędne, gdyż przyzwolony tegorocznym budżetem kredyt został już całkowicie wyczerpany.

— **Poranek** listopadowy w pensyonacie p. Maryi Zagórskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 12 w południe.

— **Ślub.** Dzisiaj wieczorem odbędzie się w kościele parafialnym w Rydze ślub p. Konstantego Żebrowskiego, syna jednego z najszanowniejszych ziemian w guberaii podolskiej, z panną Maryą Bosak Hauke.

— **Z Izby sądowej**. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 34-letniemu Edmundowi Olankowskiemu, b. słuchaczowi praw, o zbrodnię kradzieży i oszustwa.

ADAMPOL.

(Dokończenie).

Jakkolwiek nęciło mnie egzotyczne towarzystwo, jednak jeszcze przed końcem obiadu wstałem, bo pilno mi było do mieszkającego na drugim końcu wsi p. Biskupskiego. Tymczasem po całej kolonii gruchnęła już wieść, że przyjechał „jakiś pan z Polski". Przy każdej zagrodzie wyciągały się ku mnie przyjazne dłonie, do każdego domku trzeba było na chwilę wstąpić, przyjąć filiżankę nieuniknionej kawy, lub zjeść łyżeczkę konfitur. Jeden sąsiad podawał mnie drugiemu i wraz ze mną wchodził, tak, że niebawem miałem z sobą cały orszak. Proszę nie posądzać mnie o przesadę, jeśli stwierdzę, że ludzi tak pociągających, tak prostych szczerych, a przytem tak jakoś anielsko-godnych, w życiu swojem jeszcze nie spotkałem. A przytem ciągle ta niezwykle czysta i dźwięczna polszczyzna, język jakoby złożony z samych ustępów wzorowych polskich autorów. Na zapytanie o szczegóły, ciągle jeszcze ta sama odpowiedź: „nasz wójt, p. Biskupski wszystko wyjaśni".

Cała kolonia przedstawia się jak zaścianek szlachecki cudem z równiny polskiej przeniesiony nad Bosfor. Dworki bieluteńkie, otoczone pięknym sadem, porządnie kryte, wewnątrz wzorowy porządek. Zazwyczaj po lewej ręce z sieni, izba paradna, w oknach zgrabne firaneczki, łóżka malowane, wysoko zaścielone i pokryte haftowanemi kapami. Przy ścianie mała szafka z polskiemi książkami, pod oknem kanapka, stolik i krzesła. Na ścianach wszędzie Kościuszko na koniu, wodzowie powstań narodowych, tu i ówdzie sztych wojenny, pomiędzy obrazami Świętych Pańskich. Po prawej stronie właściwa izba mieszkalna, względnie dwie izby, gdzie gromadzi się cała rodzina. Mężczyźni, przeważnie bruneci, w zwykłych kupnych odzieniach, kobiety ubrane jak szlachcianki miejskie, mężatki w pięknych białych czepcach na gładko uczesanej głowie. Wszyscy wyrażają się w sposób, dowodzący inteligencyi i pewnego wykształcenia i zachowują się z polsko-szlachecką dwornością. Z trudem przychodzi mi w każdym dworku pożegnanie i sporo czasu mija zanim dostaję się do domostwa państwa Biskupskich.

Tu czekają już na mnie. Niestety samego wójta niema w domu. P. Biskupski wybrał się był na cały dzień na leśniczówkę, do swego przyjaciela, rządowego leśniczego, jedynego Turka, jaki w bliskości mieszka i którego wszyscy tu bardzo chwalą. Jest więc pani Biskupska, kobieta 56-letnia, o niewysłowionej słodyczy w twarzy i mowie, młodziutka! acz zamężna córka i zięć p. Paweł Ziółkowski. Podają czarną kawę i nawiązuje się rozmowa. Objaśnienia daje mi p. Ziółkowski. Jest to jedyny na kolonii przybysz z Polski, młody, inteligentny Poznańczyk, który przed kilku laty przybył na posadę do Konstantynopola, zwiedził Adampol, utonął w słodkich oczach panny Biskupskiej i całem sercem przylgnął do kolonii. Oprócz niego niemasz w całym Adampolu człowieka, który kiedykolwiek oglądałby był ziemię polską: wszyscy tu się urodzili, tu wzrośli i wychowali. Kolonia liczy około 250 dusz. Wszyscy bez wyjątku żyją z rolnictwa, a dopomagają sobie wynajmowaniem mieszkań dla letników. Zważywszy, że Adampol jest w całej okolicy Konstantynopola jedyną schludną wsią, mieszkania mają tu niezłe ceny. Ziemia zła i niewdzięczna, daje tyle tylko. ile potrzeba na własne wyżywienie i karmę dla bydła. Ziemia nie jest rozgraniczoną, kto chce, może sobie dalszy szmat lasu wykorczować i uprawić, ale koloniści pracując bez najemnej służby, ograniczają się na małych parcelach. O gotowy grosz trudno, jedyny gotowy dochód mają z masła, które posiada w mieście szczególnie dobrą reputacyę i w niektórych latach z wiszni. Na ogół biorąc żyją jednak w stosunkach biednych. Próbowali uprawiać wino, ale próba zawiodła. Dotąd nie płacili dziesięcin, bo zostawali pod protektoratem francuskim, obecnie rząd francuski protektorat złożył, a w ślad zatem Turcy upomnieli się o dziesięciny. Złożenie protektoratu przez Francyę jest to największa klęska, jaka kolonię spotkać mogła. Odbija się ona na każdym kroku. Mieli naprzykład koloniści mały drewniany kościółek, w którym raz na miesiąc, ksiądz z Konstantynopola, dawniej Polak, w ostatnich latach Francuz, odprawiał nabożeństwo. Kościółek zgorzał. Za protektoratu francuskiego byliby przez ambasadę wnet uzyskali pozwolenie na odbudowanie, obecnie jako poddani tureccy uzyskać muszą odrębne *irade* sułtańskie, do czego potrzeba wiele protekcyi i więcej jeszcze pieniędzy. W tych warunkach o odbudowaniu kościoła na razie ani mowy niema.

Mają z dawien dawna własną polską szkółkę. Przez kilka lat nauczycielem w niej był właśnie p Paweł Ziółkowski. Posiadając doskonałe szkolne wykształcenie pruskie, wprost system szkolny pruski spolonizował i według niego nauczał. Obecnie inne zajęcia zmusiły go do złożenia roli nauczyciela, kolonia ma już jednak innego nauczyciela, któremu płaci 25 funtów tureckich rocznie, sumę na jej stosunki ogromną i liczne świadczenia w naturze. Ale też niemasz w całej kolonii ani jednego analfabety. Dzieci mówią tylko po polsku, starsi, a przynajmniej większa część ich, także cokolwiek po turecku i po grecku; ci, co przepędzili młodość w mieście, władają także językami europejskimi. Najbardziej łakną koloniści książek i czasopism polskich i to też jest główna prośba, jaką do kraju zanoszą. Jakkolwiek nie żyją wprost w biedzie, to jednak gotowego grosza nigdy na zbyciu nie mają, przytem i transport nabytych książek jest przy cenzurze tureckiej niezwykle utrudnionym. Nie rozumiejąc języka, cenzor bez ceremonii książki zabiera a wydostanie ich kosztuje drogie pieniądze. Najlepiej jeszcze wysyłać książki w pojedynczych egzemplarzach, austryacką lub rossyjską pocztą, pod rekomendowaną opaską wprost do wójta; adres: „Mr. Louis Biskupski, maire de la colonie d'Adampol, près Constantinople".

Koloniści tylko w bardzo szczupłej liczbie wychodzą na zarobek do Konstantynopola, ale i z tej garstki większa część powraca pod ojczystą strzechę. Żenią się prawie wyłącznie pomiędzy sobą. Odosobnione życie jakby na odludnej wyspie, obce otoczenie i warunki, w jakich założona dla synów emigrantów kolonia powstała, nadały jej mieszkańcom szczególną cechę. Niema tu ani śladu zwykłej polskiej krewkości i fantazyi, namiętności ludzkie nie mają dostępu do zapadłej kotliny i nad całą kolonią unosi się jakoby nadziemski spokój. Koloniści mówią cicho, poważnie i z pewnem namaszczeniem, właściwem zazwyczaj sektom religijnym. Uczucia patryotyczne znajdują się w stopniu wrzenia, a jednak ich objawy zewnętrzne są zgoła inne jak u nas w kraju. U kolonistów — mówił p. Inlender — patryotyzm objawia się nie jako świadome dążenie, ale jako ślepa wiara w przyszłość narodu. O stosunkach w krajach polskich mają koloniści niekoniecznie dokładne wyobrażenie, czerpią je przeważnie z książek i to starszych, gazet prawie nie widują. Z nowszych autorów mają przedewszystkiem Sienkiewicza, ale kompletu jego dzieł nie posiadają. Karmiąc swe uczucia narodowe wyłącznie książkami, przyswoili też sobie niezwykłą czystość języka, która tak mile uderza przy spotkaniu zaraz z pierwszym kolonistą.

Do kraju — jak wspomniano — mają dwie wielkie prośby: o książki i czasopisma i o wyrobienie protektoratu austryackiego. „Byli tu już tacy — mówią — którzy wiele obiecywali, ale żaden nie dotrzymał."

Na miłej pogawędce schodził szybko czas aż przed dom zajechał Ibrahim, nagląc mnie do odjazdu. Pod dziwnem wrażeniem — mówił p. Inlender — głęboko wzruszony opuściłem dom państwa Biskupskich. Kiedym już siadał na wózek, otoczony całą niemal kolonią i nie wiedząc prawie co mówię wyraziłem jeszcze raz radośne zdziwienie, że nikt tu jeszcze po polsku mówić nie zapomniał, młoda dzieweczka z anielskim na twarzy spokojem i głosem zupełnie naturalnym odpowiedziała mi „a wszakżeż chyba Bóg by o nas zapomniał", gdybyśmy ojczystego języka zapomnieli". I uczułem dziwne wrażenie głębokiej prawdy i naturalności, jaka brzmiała w tych słowach.

„A powiedz pan tam w kraju, żeby o nas nie zapominali", wołała jeszcze na pożegnanie pani Biskupska. a ja miałem w tej chwili wrażenie, że żegnam się z najbliższemi sercu osobami, że tu w Adampolu została prawdziwa Polska, ja zaś dążę na wygnanie w jakiś kraj daleki i bardzo a bardzo zimny.

Sprawozdanie to przyjęli licznie zebrani członkowie Związku i zaproszeni goście gorącymi oklaskami, a prezes Związku p. Krzywoszewski podziękował prelegentowi. Po ożywionej dyskusyi, która się następnie wywiązała, uchwalono zwrócić się do społeczeństwa naszego z odezwą o nadsyłanie dla kolonistów w Adampolu książek i czasopism polskich, — nadto zaś poczynić kroki, by dopomódz kolonistom do dostania się pod protektorat Rządu austro węgierskiego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu kradzież kartki zastawniczej na 5 losów, wartości 304 K., kradzież ubrania frakowego, oraz fałszerstwo podpisów ś. p. adw. dr. Margasza na wekslach, eskontowanych w Tow. zaliczkowem, gal. Kasie oszczędności i Banku hipotecznym.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

— **Nareszcie!** Miłośnicy szlichtady i różnych sportów śniegowych, młodzież zwłaszcza szkolna, która w przerwach tak chętnie zabawia się walką za pomocą kul ze śniegu — odetchnęli. Wczorajsza noc i dzisiejszy poranek pokrył nakoniec ziemię białym nasypem. Na razie nie dość on jeszcze piętrzy się, ale w zachmurzonem niebie nadzieja, że będzie go więcej.

△ **Zgubiono:** złoty damski zegarek z długim łańcuszkiem, oraz książeczkę gal. Kasy oszczędności, wystawioną na nazwisko Franciszki Woźnej.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Z wozu włościanina z Brzozdowiec, Tomasza Berezowskiego, stojącego koło karczmy za rogatką Stryjską, skradli wczoraj dwaj mężczyźni pościel. Berezowski spostrzegłszy kradzież, puścił się w pogoń za złodziejami i jednego z nich, niejakiego Mieczysława Nowakowskiego przytrzymał. Przytrzymany, chcąc się jednak uwolnić z rąk Berezowskiego, wyjął nagle z za cholewy długi pilnik i ugodził nim Berezowskiego trzy razy w głowę.

Nowakowskiego aresztowała policya.

△ **Nieudała kradzież.** Pan M. B. przechodząc wczoraj o godzinie 12 w nocy ulicą Halicką, usłyszał nagle podejrzany jakiś szmer w zamkniętym sklepie zegarmistrza D. Perlmuttera. Nie namyślając się wiele, zawiadomił o tem policyę, która obsadziwszy dom, weszła do sklepu. Mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono w nim nikogo, zauważono tylko, że część deski u drzwi była wyrżnięta piłką. Owocem dalszych poszukiwań, przedsięwziętych w piwnicy, było znalezienie kamizelki, noża kuchennego i scyzoryka.

Jako silnie podejrzanego o usiłowaną kradzież, aresztowano stróża dotyczącej kamienicy, Adolfa Widajewicza.

△ **Na usiłowanej** kradzieży przytrzymano ubiegłej nocy w realności Karola Orzechowskiego na Pasiekach Łyczakowskich, sąsiada jego Jana Tebińskiego. Osadzono go na razie w aresztach policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adam Grzesikiewicz, dyetaryusz magistratu, w 70 roku życia; — Teresa Gebartowska, wdowa po maszyniście kolei państwowych, w 68 roku życia; — Wilhelm Schmidt, w 78 roku życia.

W Stanisławowie, Adolf Władysław Błotnicki, b. urzędnik kolejowy, w 40 roku życia; — Zenobia Chlebowska, w 32 roku życia; — Gustaw Jackowski, w 55 roku życia.

W Warszawie, Eugeniusz Heller, magister farmacyi w 36 roku życia.

W Buffalo, w Stanach Zjednoczonych, ks. Kajetan Łabuziński, rektor polskiej parafii w Depew.

— **Strejk** robotników węglowych. W dyrekcyi kolei Północnej zjawiła się wczoraj delegacya robotników węglowych z prośbą, aby dyrekcya cofnęła ich wydalenie ze służby i podwyższyła im płacę. Dyrektor Kuttig wezwał robotników, aby dziś jeszcze stawili się do pracy i przyrzekł postarać się o podwyższenie płacy.

— **Akademia rolnicza w Wiedniu,** jak z tamtejszych kół akademickich donoszą, ma otrzymać od przyszłego roku szkolnego począwszy, prawo udzielania promocyj, aby w ten sposób zaznaczone było jej stanowisko, jako równorzędne z innemi instytucyami akademickiemi.

— **Model teatru** wzniesiony zostanie w Wiedniu dla przedsiębrania prób gaszenia pożaru teatrów. Z inicyatywą zbudowania takiego modelu wystąpił Sejm dolno-austryacki, Rząd zaś na cele budowy przeznaczył kwotę 12.000 K.

— **Pod śniegiem,** jak pisma wiedeńskie donoszą, znajduje się od 5 dni willa wiedeńskiego lekarza dr. Kollera w pobliżu Heiligenblut. Willę zasypaną skutkiem lawiny, zamieszkują dwie rodziny, Kollerów i Ullmanów, a prace podjęte dla odkopania jej, dotąd nie doprowadziły do rezultatu.

— **Samochód pancerny.** Jak wiadomo, Ministerstwo wojny od dłuższego już czasu zastosowało w armii samochody dla przewozu prowiantów i innych przedmiotów. Z *Czasu* dowiadujemy się, że także w Krakowie spotkać można kilka wojskowych samochodów transportowych. Obecnie przedsięwzięto próbę zastosowania samochodów w armii także do innych celów. Fabryka Daimlera w Wiener Neustadt buduje mianowicie samochód pancerny, w którym umieszczone będzie działo szybkostrzelne. Samochód jest tak urządzony, że działo da się obracać na wszystkie strony, a nawet można strzelać ponad głową kierującego wozem, albowiem podstawa działa i siedzenie przednie są ruchome i mogą być obniżane lub podwyższane.

— **Uniwersytet** w Budapeszcie otwarto wczoraj na nowo. Przed zgromadzonymi w auli słuchaczami zjawił się rektor, wezwał ich do spokojnego zachowania się i wyraził oburzenie z powodu pojawienia się policyi na Uniwersytecie. Studenci śpiewając hymn narodowy, wysłali deputacyę do rektora z memoryałem uchwalonym onegdaj, poczem rozeszli się do sal wykładowych.

— **Arcydzieła złodziejstwa** dokonali nieznani rabusie w Aradzie. Oto, jak tamtejszy organ *Arad es Videke* donosi, podczas rozprawy sądowej obrabowano doszczętnie kieszeni wszystkich członków trybunału i ławy przysięgłych. Jakim sposobem stać się to mogło, nie zdołano dotąd wykryć.

— **Międzynarodowy** kongres Maryański w Rzymie. W obecności 11 kardynałów, ciała dyplomatycznego, prałatów i wybitnych osobistości, odbyło się wczoraj otwarcie międzynarodowego kongresu Maryańskiego w kościele Apostolskim w Rzymie. Kardynał Vanutelli zagaił kongres przemową, a Ojciec św. przesłał zebranym swoje błogosławieństwo.

Kronika zagraniczna.

* Austryacki generalny komisarz wystawy w St. Louis, Stibral podejmował d. 27 b. m. herbatą dostojników miejscowych. Po zamknięciu wystawy powróci p. Stibral niezwłocznie do Wiednia.

* Zamaskowani rabusie napadli w Tourcoing (we Francyi) d. 25 z. m. dyrektora Devaux w chwili, gdy siedział z rodziną przy śniadaniu i usiłowali go ubezwładnić. Ale Devaux okazał się silniejszym od napastników, przytrzymał ich i zdemaskował. Jednym z rabusiów, jak się okazało, był urzędnik banku, podwładny p. Devaux.

* Z dziedziny wynalazków. Parę dni temu przedstawił inż. André Gambin z Bordeaux gronu fachowców w Paryżu aparat zwany „Typahonoid", który zdaniem wynalazcy powiększy 50-krotnie działalność śruby okrętowej. Aparat ma być umieszczony na przodzie okrętu. Próby obudziły żywe zainteresowanie.

* Muzeum Suwarowa. W Petersburgu odbyło się w niedzielę, w obecności Mikołaja II, wielkich książąt i wojskowych *attachés* państw obcych, poświęcenie muzeum Suwarowa.

* Najstarszym mężczyzną w państwie niemieckiem jest zamieszkały w miejscowości Lorsch, w Hessyi, Kasper Griesser, który w dniu jutrzejszym obchodzi 111 rocznicę swych urodzin.

* Choroba Ibsena. Z Chrystyani donoszą: U Ibsena wystąpiły przed kilku dniami groźne objawy osłabienia. Lekarze przypisują je zwapnieniu aorty. Na szczęście udało się jeszcze tym razem ocalić sędziwego poetę, który obecnie powraca już do normalnego stanu.

* Zasuspendowanie dyrektora policyi. Z Zurychu donoszą do pism wiedeńskich, że szef tamtejszej policyi, dr. Rappold, został zasuspendowany w urzędowaniu pod zarzutem namowy do fałszywego świadczenia.

* Testament prezydenta Krügera. W Pretoryi otworzono w ostatnim czasie testament, pozostawiony przez prezydenta republik boerskich a zredagowany przez niego w Utrechcie dnia 14 grudnia 1901 roku. Wykonawcami swej ostatniej woli mianował Krüger swego zięcia, Fryderyka Eloffa. W inwentarzu ruchomości, zapisanych rozmaitym osobom, wymienione są między innymi następujące przedmioty: Flasza z tabaką, wysoki kapelusz jedwabny, psałterze, wielka biblia, sześć mniejszych biblij, ośm wstążeczek orderowych, sakiewka, zawierająca suwerena transwalskiego, pół suwerena i szylinga transwalskiego, kapelusz słomiany, wielki krzyż niderlandzkiego orderu orańsko-nasauskiego, pruski order czerwonego orła, portugalski, belgijski i francuski krzyż legii honorowej, wielki krzyż ks. Monaco, wreszcie dwie koperty z włosami spadkodawcy. Oprócz tego są wyliczone rysunki i portrety, sakiewka ze złotem, złoty zegarek i pierścień i t. p. Gotówka złożona w bankach europejskich, wynosi podług testamentu: 183 franków, 386.736 guldenów holenderskich, 2149 suwerenów angielskich, razem około 412.524 guldenów holenderskich. Majątek nieruchomy, jaki Krüger posiadał w Europie, nie jest wymieniony w testamencie.

* Nawalne śniegi spadły w Hiszpanii.

* Aresztowanie anarchisty. W St. Louis aresztowano anarchistę Mosta, lecz wypuszczono go na wolność po złożeniu przezeń przyrzeczenia, że miasto opuści.

* Najwyżej położona stacyą telegraficzną na świecie jest stacya telegraficzna w Alma, w Stanie północno-amerykańskim Colorado, utworzona dnia 7 grudnia 1874 roku. — Stacya ta wznosi się 10 500 stóp nad powierzchnią morza.

* Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zwiedził w tych dniach w towarzystwie żony i córki wszechświatową wystawę w St. Louis. Przy tej sposobności otrzymał od licznych wystawców amerykańskich rozmaite podarunki, wartości przeszło miliona koron i... żywego tchórza.

* Tunel pod wodospadem Niagary. Budowę tunelu pod słynnym „Horseshoe-Falls" doprowadzono już do końca, tak, że turyści mogą obecnie bez żadnego niebezpieczeństwa, a nawet przemoczenia podziwiać całą masę wodną, wpadającą w przepaść. Zbudowano tam naprzód głęboką na 39 m. sztolnię, od której wykuto długi na 240 metrów tunel, prowadzący pod wodospadem. Obecnie poprowadzone zostaną od tunelu galerye do pokoików, zaopatrzonych w okna i wygodne siedzenia. Jako środek komunikacyjny z powierzchnią ziemi służyć będzie ku wygodzie publiczności elektryczna winda.

* Cholera. Z Tyflisu donoszą, że w prowincyi Eriwan przybiera cholera coraz szersze rozmiary. Według urzędowych sprawozdań, w czasie od 13—21 b. m. zmarło na cholerę w trzech powiatach tej prowincyi 346 osób.

U Pani Mody.

(ela) „JaAnna Csilag... i t. d." — kto nie zna tych anonsów, ozdobionych podobizną damy z włosami tak bujnymi, że sięgają po kostki i jak płaszcz mogłyby otulić ją całą? Przerażająca bujność! Mnie nie pociągała ona nigdy, (jestem w ogóle nieprzyjaciółką wszelkiego nadmiaru), raczej przejmowała pewnym lękiem. Mój Boże: tożby dopiero był kłopot z ufryzowaniem! I jaką nadać formę tej obfitości dzisiaj n. p., kiedy moda okazuje we fryzurach tyle umiarkowania, że nawet bardzo skąpo pod tym względem uposażone panie, mogą jej sprostać bez wysiłków.

Co do mnie dawno już nie czułam się tak zadowolona z regulaminu koafiurowego, jak obecnie. A nie dla ubóstwa włosów — *honny soit qui mal'y pense!* Ale wolno nam nareszcie nie szpecić siebie monstrualnością rysunku fryzury i nie obciążać żadnemi „przystawkami". Naturalny układ włosów — oczywiście naturalność w modzie jest zawsze do pewnego stopnia przenośnią — zaprawny leciuchną tylko przymieszką archaizmu, ot, o tyle właśnie, aby nie zabrakło pewnego pieprzyku, — wasna uprzywilejowanie pewnych, jeśli wolno tak się wyrazić, krojów twarzy, dozwala wszystkim ich typom przystosować się jak najkorzystniej. Zaikła wymuszona, pełna kunsztownych arabesek ornamentyka głowy, a zarazem dano spokój prerafaelitycznemu przygładzaniu, które mogło być dobre dla kobiet z epoki Botticellego, ale nam, dzisiejszym, stanowczo wyrządza krzywdę.

Korzyści nowomodnej, swobodnej fryzury narzucają się same w oczy tem właśnie, że się... nie narzucają. Punkt ciężkości osadziła ona bardzo logicznie w tyle głowy u nasady karku; nad uszkami (kobiety nie mają tak samo uszu, jak rąk, nóg) potrząsa pękiem loczków figlarnych, a tak skromnych, że nikt ani na chwilę powątpiewać nie będzie, jakoby stworzyła je natura, nie sztuka; stąd zaś falistemi liniami, wznosi się ku czołu, aby szeroką kopułką, o wypukłości tak łagodnej, jak łagodną jest każda z nas niewątpliwie, uwieńczyć tę świątynię myśli.

Oczywiście w ogólnym zarysie nie mogła... uwzględnić rozmaitych wariantów, które indywidualnym wymaganiom czynią zadość. To są tylko ramy, resztę niech wypełni intuicya; tej nam przecie nie brak — nie tylko w dziedzinie mody.

Przed jednem wszakże przestrzedz moje czytelniczki uważam za obowiązek. Oszczędnie z grzebykami i szpilkami! Do niedawna używano ich co niemiara; dziś brak wstrzemięźliwości w tym kierunku byłby *shocking*. Grzebyki mogą być okazałe, byle barwą swą stosowały się do kolorytu fryzury — nie wypada ich wetknąć więcej, jak... pięciu, nie licząc w to naturalnie dwu bocznych, na skroniach, no, i środkowego dla podtrzymania korpusu figury i paru małych u jej nasady — ale, na miły Bóg, ani jednego więcej! Świecidełek należy także unikać; co najwyżej jakieś matowe kuleczki na szpilkach, parę pereł lub ciemnych klejnotów — oczywiście prawdziwych, bo żaden fałsz nie wpada łatwiej w oczy, jak fałsz złota lub drogich kamieni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Poranek Japoński". W porze niezwykłej, bo o godzinie pierwszej z południa zbierze się w teatrze miejskim w niedzielę rozciekawiona publiczność, aby uczestniczyć w niezwykłem istotnie, a ze współczesnymi wypadkami łączność mającem widowisku. Aktorzy odegrają po raz pierwszy nie tylko na polskiej lecz i europejskiej scenie, oryginalny dramat japoński. Przygotowania do powyższego, zupełnie tym razem nowego — jak się zwykło nazywać — „eksperymentu artystycznego" trwają już od miesiąca, a kierownictwo sceny korzysta z bogatych zbiorów i fachowych rad naszego miłośnika i znawcy japończyzny, artysty malarza Dębickiego, aby w przeprowadzeniu podjętego zadania utrzymać ton egzotyczny i rysunek właściwy. Specyalne dekoracye i kostiumy, zostały już wedle autentycznych wzorów sporządzone, artyści zapoznają się z formami obyczajowemi dawnej Japonii, a reżyserya oddaje się lekturze poezyi Japończyków ósmego i dziewiątego wieku, której skarby zawarte w antologiach Manyoshu i Kokinshu innym językom już przyswojono. „Terakoja" czyli też „Wiejska szkółka" rozgrywa się w wieku dziewiątym naszej ery i jest w zarysach swych wiernym historycznym obrazem, bardzo znamiennym. Wielki dramat, którego tylko jedną część owa „Terakoja" stanowi, nosi tytuł: „Sugewara Denju Tenaraj Kaganii" a bohaterem jego jest mąż w historyi i w rozwoju ducha narodowego Japonii wielkiej wagi, Sugawara Michigane (845—903) uczony, poeta, zapalony szermierz idei wyzwolenia Japonii z pod wpływu Chin, budziciel samodzielności umysłowej swoich rodaków, świecznik, a w końcu wygnaniec, ofiara niełaski dworu. — Poprzedził on jako liryk epokę najwyższego rozwoju poezyi japońskiej. Działalność jego i twórczość, której obraz odnaleźć można we wspomnianem powyżej „Kokinshu" poprzedziła także ostateczne zwycięstwo narodowego pisma japońskiego czyli Hiragany nad ideogramami Chińczyków.

W tym epizodzie dramatu, który u nas będzie przedstawiony na poranku niedzielnym i czwartkowym, poeta Michigan nie ukazuje się, ale wszystko, co się tam rozgrywa, ma z życiem jego tragiczny związek. Autor zapowiedzianego dramatu, Takeda Irumo, był współczesnym japońskiemu Shakespearowi, za jakiego słusznie poczytują Chikamatsu Monraimon, twórcę stu niemal wzniosłych dramatów przeważnie heroicznych i twórcę nowego rodzaju w dramatycznej japońskiej literaturze tak zwanego „Sewamono", t. j. obrazów współczesnego codziennego bytu, zabarwionych w przeciwieństwie do szerzonego wówczas neokonfucyjskiego racyonalizmu światopoglądem pessymistycznym nauki Buddhy. Twórczość Chikamatsu, jak również i Tekedy, autora „Terakoji", przypada prawie na ten czas kiedy i Europa święci dopiero narodziny prawdziwego dramatu, to jest na przełom wieku XVII. z XVIII. W „Terakoji" pozna publiczność Lwowa dramat pełen prostoty i siły. Pouczy on każdego, jaka w charakterze narodowym Japończyków tkwi bohaterskość i zdolność do najwyższych poświęceń, gdy idzie o ocalenie dobrej sławy i wypełnienie obowiązku.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz piąty „Lekkomyślna Siostra", komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek, po raz drugi „Nie igra się z miłością", dramat w 5 aktach Alfreda Musseta, przekład Władysława Sabowskiego.

W sobotę, po raz ósmy „Tkacze", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W niedzielę o godz. pół do 1 w południe: Poranek Japoński, po raz pierwszy „Terakoja" czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Takeda Irumo; przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu, po raz czwarty „Medor", tragi-komedya w 3 aktach Henryka Malin.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz szósty „Gniazdo Jaskółek", operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą. Koncert dr Konrada Zawiłowskiego, który się odbędzie 7 b. m., zapowiada się świetnie, dzięki sławie znakomitego pieśniarza i doborowemu programowi. Najpoważniejsza krytyka przyznała, że dr. Zawiłowski jest jednym z najpierwszych dziś pieśniarzy na estradzie.

Dnia 12 b. m. koncert Bronisława Hubermana, drugi i ostatni.

Z TEATRU.

(„Nie igra się z miłością" *(On ne badine pas avec l'amour)*, dramat w 5 aktach Alfreda de Musset, wznowiony na scenie lwowskiej dnia 30 listopada).

Paryski dziennik *Figaro*, usiłujący zawsze trzymać na uwięzi uwagę licznej rzeszy swoich czytelników, rozpisał był przed niedawnym czasem rodzaj ankiety, odwołując się do znanych literatów i komedyopisarzy z zapytaniem, jakie jest ich zdanie o działalności dramatopisarskiej Scribea i którego z pisarzy scenicznych francuskich uważają za największego w minionem stuleciu.

Naigorzej na tej ankiecie wyszedł nieboszczyk Scribe. Pokazało się bowiem, że ten pisarz, który pozostawił po sobie przeszło 350 dzieł scenicznych, któremu teatr paryski *Gymnase* zawdzięcza swój rozgłos, a pierwszy Teatr francuski liczne sukcesy, że tu tylko wspomnimy *„Le Verre d'eau"* (1842), *„Adrienne Lecouvreur"* (1849), *„Bataille de Dames"* (1851), który wreszcie Auberowi, Meyerbeerowi i Halevyemu dostarczał licznych libret do oper („Niema z Portici", „Robert Dyabeł", „Żydówka", „Hugenoci" i w. i.), — pokazało się, że pisarz tak niezwykle płodny i niezwykłem cieszący się powodzeniem, jest nie tylko w najzupełniejszej teraz pogardzie, lecz nawet wśród większości literatów francuskich — nieznany! Z właściwą francuskim literatom dziwną lekkomyślnością chełpi się wielu z nich, że tak sobą i własną twórczością są zaprzątnięci,

że nie mieli zgoła czasu i nie czuli potrzeby zapoznawać się z dziełami pisarza, od którego zgonu minęło pół wieku! *Ainsi va le monde et — la gloire!*

Z tejże samej jednak ankiety wyszedł zwycięsko Alfred de Musset, który na trzy lata przed Scribem zeszedł z tego świata, — który z rzeczy scenicznych zostawił zaledwie kilka utworów, jak *Le Caprice* i *Le Chandelier* i kilka ilustracyj przysłowiowych, jak: *Il ne faut jurer de rien*, *Il faut qu'une porte soit ouverte on fermée*, i t. p., a w tym szeregu *On ne badine pas avec l'amour*, wznowioną wczoraj na scenie naszej w doskonałym przekładzie Wład. Sabowskiego p. t. „Nie igra się z miłością“. — Znaczna liczba odpowiedzi na zapytania *Figara*, z pogardą odrzucając Scribea, przyznała palmę pierwszeństwa wśród pisarzy scenicznych XIX. wieku, autorowi *des Confessions d'un enfant du siècle!...*

I jeżelibyśmy chcieli szukać rozstrzygnięcia zagadki, dlaczego autor, który przez lat kilkadziesiąt z rzędu był żywiołem Teatru, został tak gruntownie zapomniany, a dlaczego żyje po dziś dzień w uczuciach i pamięci poeta liryczny, dla którego scena była tylko przygodnem polem popisu, — znaleźlibyśmy rozwiązanie właśnie w tem, że Musset był przedewszystkiem — poetą. Był pieśnia rzem zwątpień i żądz serc młodych, któremu te serca wdzięcznem odpowiadały echem i jeszcze teraz odpowiadają. Lamartine nazwał Musseta poeta młodzieży — tej zwłaszcza, do której trafił sceptyczny sarkazm Woltera *(de la jeunesse licencieuse et voltairienne)*. Określenie to było niewątpliwie swego czasu trafne; obecnie dodać należy, że świeżość, gorącość, a raczej gorączkowość uczuć Museta, obok niezwykle pięknej formy, stanowią po dziś dzień nieprzeparty urok jego utworów. — Forma utworów Scribea przeżyła się wraz z dawną techniką teatralną, wraz z pojęciem sceniczności i rozwojem a raczej rozstrojem nerwów widza, — liryka Musseta, wytworność jego formy, jego sceptycyzm obok gorącości uczucia, utrwaliły go i w książce i na scenie.

Dowodem tego było i przedstawienie wczorajsze. Publiczność zapełniła widownię teatralną, z zajęciem śledząc akcyę i grę artystów, którzy usiłowali z powodzeniem nagiąć się do tonu i stylu Musseta. Kamilla pani Bednarzewskiej była pełną wdzięku i uczucia, Perdican p. Nowackiego, odmienny w wielu rysach od kreacyi p. Ładnowskiego, miał dużo szczerego polotu. Główna scena przy studni wyszła w wykonaniu tych artystów bez zarzutu. Stylową w stroju, ruchach i tonie a bardzo wdzięczną była Rózia panny Jankowskiej; szczerze komiczną panna Pluche p. Wojnowskiej. Dobre typy wieśniaczek przedstawiły pp. Rybicka i Połęcka. P. Solski był doskonały jako baron, zarówno jak pp. Feldman i Roman w komicznych rolach Blazyusza i Bridainea. Całość tworzyła wdzięczny, stylowy obraz z czasów Ludwika XVI., — obraz, który będzie zawsze mile widziany.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Związek handlowy „Kółek rolniczych“. Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Związku handlowego Kółek rolniczych“ pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, prof. Uniwersytetu dr. Napoleona Cybulskiego. Według sprawozdania dyrekcyi, ogólny obrót towarowy wynosił 5,883.316 koron, zaś obrót kasowy 8,109.833 koron. Czysty zysk wynosi 34.022 koron. Po dyskusyi udzielono dyrekcyi absolutoryum, z czystego zaś zysku uchwalono rozdzielić 6 procent dywidendy, 20 procent przeznaczono do funduszu rezerwowego, do funduszu emerytalnego 5000 koron, Kółkom rolniczym 600 koron, na tantyemy dyrekcyi 3502 koron, na remuneracyę urzędników 6500 koron.

Rada nadzorcza Banku dla krajów koronnych (Laenderbanku) na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła zaproponować nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 4 stycznia 1905, podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 200 mil. koron.

Przy ciągnieniu losów państwowych z r. 1864 padła główna wygrana 300.000 koron na ser. 416 nr. 3; 40.000 koron na ser. 1804 nr. 28, 20.000 koron na ser. 1683 nr. 38.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·20 do 33·40, *loco* Ołomuniec 32·40 do 32·60, *loco* Berno-Wiedeń 32·70 do 32·90, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 81·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta **kaukazka**: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Hr. Posadovsky opuścił Wiedeń wraz z całym orszakiem swych współpracowników. Wnoszą stąd, że układy w sprawie traktatu handlowego z Niemcami rozbiły się o trudności. Bezowocność układów, pisze *Vaterland*, wywoła ubolewanie w całej Monarchii, z tego jednak, co przedostało się do wiadomości o żądaniach, stawianych przez Posadowsky'ego trudno dziwić się, iż sprawa wzięła tak niepomyślny obrót. Najbliższą konsekwencyą tego faktu będzie wypowiedzenie traktatu przez Niemcy z wyznaczeniem terminu, odnowienia (prawdopodobnie do roku). Po upływie terminu musiałby nastąpić stan beztraktatowy, czyli wojna cłowa.

Ogromną sensacyę wywołał ogłoszony w londyńskiej *Ninetéent Century* interwiew angielskiego publicysty Bashforda z kanclerzem Niemiec, hr. Bülowem. Kanclerz żalił się na gwałtowne ataki i zjadliwość pracy angielskiej w obec Niemiec. W dalszym ciągu zaprzeczył, jakoby Niemcy mieszały się do sprawy Tybetu i wyraził zdziwienie z powodu wzburzenia, jakie opanowało opinię publiczną na wiadomość o przestrogach, danych przez Niemcy flocie bałtyckiej. Niemcy są też dalekie od tego, by rozjątrzać Anglię i Rossyę nawzajem przeciwko sobie. Z Rossyą nie łączy Niemiec żaden specyalny traktat, jeno chęć zgodnego pożycia. Będą one, jak dotąd przestrzegały neutralności, lecz zachowują przyjaźń dla Rossyi.

Wojna pomiędzy Niemcami i Anglią byłaby ogromnym sukcesem rywalów obudwu tych państw. Zdruzgotałaby ona handel niemiecki, lecz także angielskiemu zadałaby cios dotkliwy.

Na uwagę Bashforda, że Niemcy są właściwie jedynym śmiertelnym wrogiem Anglii, oświadczył Buelow, że zbrodnią byłaby polityka zdążająca do wywołania starcia dwu takich potęg. Walka ta byłaby nieszczęściem dla obu stron. Osobiście zapewnił hr. Buelow, że nigdy nie kierował się animozyą, a tem mniej nienawiścią w obec Anglii.

Berliner Localanzeiger donosi z Petersburga: Jak słychać, protokół obrad ziemstw car przyjął z wielkiem zadowoleniem. Natomiast uchwały te napotkały na bardzo silną opozycyę św. synodu. Car kazał sprawozdanie przekazać Radzie państwa, polecając jej jak najrychlejsze zbadanie zawartych w niem propozycyj.

Jak powiadają, car zgodził się na następujące punkty: 1. Wolność prasy. 2. Wolność wyznań. 3. Utworzenie „Izb przygotowawczych wyborczych“. 4. Niezawisłość sędziów. Tylko co do kontroli budżetu car zachowuje się odpornie.

Posiedzenie Koła polskiego Sejmu pruskiego odbyło się d. 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem na salce frakcyjnej Koła w gmachu sejmowym. Posłowie stawili się na nie dość licznie. Z pomiędzy członków Izby panów przybył p. Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa.

Koło postanowiło wziąć udział w dyskusyi nad interpelacyą wolnomyślnych w sprawie zatargu szkolnego w Berlinie. Również zajmowało się Koło sprawą projektu upaństwowienia kopalni „Hibernia“ i postanowiło ze względu na zatrudnionych w niej polskich górników głosować przeciw upaństwowieniu tej kopalni.

Francuski minister wojny polecił komendom korpusnym ponowne zbadanie żołnierzy, którzy wykazują niedostateczną odporność, szczególnie chorych piersiowo i uwolnienie ich w razie odpowiedniego orzeczenia lekarskiego. Obliczają, że ogólna liczba z tego powodu uwolnionych żołnierzy wyniesie 7000.

Wczoraj w obecności pary królewskiej otwarto w Rzymie parlament włoski mową tronową, która zapowiada uregulowanie stosunków pomiędzy kapitałem a pracą, zawiadamia o zawarciu kilku traktatów handlowych między innymi z Austro-Węgrami, zaznacza dobre stosunki zagraniczne, szczególnie z Austryą i Niemcami, i zawarcie traktatów rozjemczych z kilku państwami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 grudnia. *(Tel. pryw.)* Prezydent miasta dr. Leo zapadł na lekki tyfus, którego przebieg jest normalny. Zastępstwo w sprawach urzędowych objął pierwszy wiceprezydent p. Chyliński.

Śledztwo sądowe przeciw starszemu komisarzowi policyi Balickiemu będzie w tych dniach ukończone, poczem aresztowany wypuszczony będzie za kaucyą na wolną stopę.

Prezydyum miasta zarządziło już przygotowania do obchodu jubileuszu maryańskiego w dniu 8 b. m. Rozesłano zaproszenia do różnych instytucyj, stowarzyszeń i szkół o wzięcie udziału w uroczystym pochodzie z Rynku do katedry na Wawelu, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Wiedeń, 1 grudnia. Przed tutejszym sądem miejsko-delegowanym rozpoczęła się dziś rozprawa karna o obrazę czci przeciw tutejszemu adwokatowi dr. Ottonowi Frischauerowi wskutek skargi hr. Milewskiego. Równocześnie przedmiotem rozprawy jest skarga, wniesiona przez prokuratoryę Państwa przeciw temu samemu adwokatowi o obrazę czci sekretarza sądu z Krakowa Mieroszewskiego i o obrazę policyi w Prośnicach. Bardzo obszerny akt oskarżenia zawiera następujące skargi hr. Milewskiego, skierowane przeciw Frischauerowi: Adwokat ten w podaniach sądowych, jako zastępca pani Włodzimirskiej, zarzucił Milewskiemu różne niehonorowe czyny, między innymi, że przedstawiał się wobec męża Włodzimirskiej jako jej ojciec, by tem łatwiej zyskać zaufanie Włodzimirskiego, poczem ją uwiódł; dalej, że z powodu sprzeczki na balu w Stanisławowie wyzwał hr. Stanisława Badeniego na pojedynek, ten jednak nie przyjął wyzwania, ponieważ uważał Milewskiego za niezdolnego do dania satysfakcyi. Frischauer zarzucił był Milewskiemu, że majątek jego pochodzi ze szpiegostwa i dlatego JE. hr. Kazimierz Badeni, jako Namiestnik Galicyi, wydał był rozkaz, aby wszystkie listy Milewskiego były otwierane przez policyę i dopiero potem doręczane Milewskiemu, który potem korespondował pod fałszywym adresem. W końcu zarzucił Frischauer Milewskiemu, że zupełnie nieprawnie używa tytułu hrabiowskiego, że jest maniakiem, człowiekiem niepoczytalnym, sypia w trumnie etc., wreszcie, że o swoim dobroczyńcy, Najd. Arcyksięciu Karolu Stefanie, który zaprosił hrabiego na ojca chrzestnego swej córki Renaty, wyraził się Milewski w obec Włodzimirskiej w sposób, nie dający się powtórzyć ze względu na szacunek dla Członka Rodziny Cesarskiej.

Hr. Milewski w skardze swej zaprzecza wszystkim tym zarzutom; sprawę obrazy Najd. Arcyksięcia i sprawę szpiegostwa nazywa wymysłem, a sprawę zatargu ze Stanisławem hr. Badenim przedstawia w ten sposób, że rzeczywiście miał sprzeczkę z hr. Badenim i wyzwał go, jednakże sąd honorowy, wydelegowany na żądanie hr. Badeniego orzekł, że ten nie ma obowiązku bić się.

Między świadkami znajdują się mąż p. Włodzimirskiej, Karol, i malarz Ludwik Wodzinowski. Przesłuchanie hr. Badenich jako świadków uskuteczniono w drodze pisemnej za pośrednictwem sądów galicyjskich. Sędzia krakowski Mieroszewski zarzuca Frischauerowi, że ten oznaczył pewien wyrok, zasądzający Włodziemirską, jako stronniczy i niesprawiedliwy.

Policya w Prośnicach zarzuca adwokatowi, że postępowanie jej w obec Włodzimirskiej nazwał „sybirskiem“ i t. p.

Rjeka, 1 grudnia. Przybyła tu zimowa eskadra, złożona z okrętów wojennych: „Habsburg“. „Babenberg“, „Zenta“, „Szigetvar“ i „Satellit“.

Budapeszt, 1 grudnia. Hr. Juliusz Andrassy wygłosił przed swymi wyborcami mowę, w której wystąpił przeciwko sposobowi, w jaki dokonano reformy regulaminu. Sądzę — mówił Andrassy — że ci służący, których obecnie przyjęto do gmachu Sejmu węgierskiego — będą w stanie przy pomocy swej siły muskularnej rozwiązać kwestyę. Mowca jednak z takim sposobem postępowania nigdy się nie zgodzi. Szanuje i ceni bardzo prezydenta ministrów, lecz w tej sprawie nie pochwala jego taktyki.

Poznań, 1 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi: Dowiaduję się, że pp. hr. Adam Krasiński, ordynat, wraz z Józefem hr. Potockim udali się do Petersburga, celem uzyskania jakim bądź sposobem audyencyi u cara, aby mu wytłómaczyć, iż zamieszki warszawskie, mające charakter socyalistyczny, nie wyszły wcale z łona społeczeństwa polskiego, które tak z ruchem socyalistycznym, jak z ogólnymi celami socyalizmu nie ma nic wspólnego, — a zostały wywołane przez napływowych żydowskich socyalistów, przybyłych z cesarstwa. Otrzymanie audyencyi nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza w obecnym czasie, nawet dla tych, którzy — jak obaj wymienieni panowie — piastują urzędy dworskie.

Poznań, 1 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Prowincyonalny komitet wyborczy na W. Księstwo Poznańskie zamianowało ks. prałata Stychla z Poznania kandydatem na posła do niemieckiego parlamentu z okręgu rawicko-gostyńskiego, w miejsce p. Józefa Mycielskiego, który złożył mandat z powodu złego stanu zdrowia.

Berlin, 1 grudnia. Izba panów Sejmu pruskiego obchodziła wczoraj 50-letnią rocznicę istnienia.

Akwizgran, 1 grudnia. Wczoraj o godzinie 8 rano dało się tu uczuć krótkie, lecz gwałtowne trzęsienie ziemi.

Kronsztad, 1 grudnia. Żegluga ustała. Ostatni wyjechał z portu parowiec „Saksonia“.

Paryż, 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad budżetem ministerstwa handlu. Socyalista Vaillant zażądał parlamentarnego śledztwa w sprawie strejku. Mowca ocenił liczbę strejkujących na 400.000. Jako środki zaradcze uważa mowca lepszy rozdział wielkich robót, zaprowadzenie 8-godzinnej pracy, zmianę ustawy o pracy kobiet i dzieci. Minister handlu oświadczył się za żądanem śledztwem, które też przez podniesienie rąk Izba uchwaliła.

Londyn, 1 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Nowego Jorku: W jednym z tutejszych hoteli mieszka niejaka panna Tadwickówna, której udało się wyłudzić miliony dolarów od rozmaitych bankierów i osób prywatnych. Wielu bogatych ludzi zostało przez nią zrujnowanych, a pewien bank musiał zawiesić wypłaty. Sprawa ta przypomina bardzo żywo aferę Humbertów. Tadwickówna dawała swoim wierzycielom różne gwarancye, które okazały się nieprawdziwe. Opowiadała, że jest córką miliardera Carnegiego. Ten jednak oświadcza, iż jej wcale nie zna i nie ma z nią nic wspólnego. Hotelu, w którym mieszka Tadwickówna, strzeże policya.

Waszyngton, 1 grudnia. Rossya zawiadomiła rząd amerykański, iż bardzo radośnie przyjmuje plan prezydenta Roosevelta zwołania drugiej konferencyi pokojowej w Hadze, uważa jednak obecną chwilę za niestosowną i jest za odroczeniem konferencyi do ukończenia obecnej wojny.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 1 grudnia. Tutejsza Rada miejska uchwaliła 100 000 rubli dla obrońców Portu Arthura i ich rodzin. Równocześnie uchwalono prosić o pozwolenie zarządzenia składek w całej Rossyi na ten sam cel.

Londyn, 1 grudnia. *Standard* donosi, że rząd angielski na interwencyę rządu japońskiego zarządził śledztwo w sprawie wysyłania na angielskich okrętach węgla dla floty bałtyckiej. Cały aparat rządowy jest czynny. Oprócz tego poczyniono zarządzenia, aby co do dostarczania węgla dla okrętów państw walczących zbadano dokładnie wszystkie poszczególne fakty, celem uniknięcia ewentualnego złamania neutralności.

Londyn, 1 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Czifu: Japończycy otworzyli d. 29 z. m. w nocy ponownie gwałtowny ogień działowy na Port Arthura. Podczas szturmu do fortu Erlunszan i ataku na pagórek „203 metrów“ przychodziło kilkakrotnie do walki na bagnety. Straty były bardzo ciężkie. W głównej kwaterze japońskiej sądzą, że od początku oblężenia poległo 25.000 Japończyków.

Londyn, 1 grudnia. Dzienniki donoszą, że rząd japoński zażąda od parlamentu ponownie upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej i wewnętrznej.

Londyn, 1 grudnia. *(B. Reutera)*. Jak słychać, Japończycy szturmowali wczoraj z powodzeniem południowo-wschodnią część „pagórka 203 metrów“.

Tokio, 1 grudnia. *Biuro Reutera* donosi: Japończycy zdobyli i obsadzili pagórek „203 metrów“.

Tokio, 30 listopada. Godzina 10 wieczorem. Cesarska główna kwatera ogłasza, że japońska kolumna, która atakowała pagórek „203 metrów“, operowała 30 listopada o 10 przed południem na zdobytych już szańcach koło szczytu pagórka. W chwili wysyłania depeszy walka jeszcze trwa dalej.

Tokio, 30 listopada. (Wieczorem). Urzędowo donoszą, że dnia 30 listopada o godzinie 7 wieczorem Japończycy byli już na szczycie pagórka „203 metrów“. Walka trwa dalej.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 30. listopada 1904

44 — 7 — 46 — 87 — 61

Następne ciągnienia odbędą się dnia 14. i 28. grudnia 1904.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. J. Potocki z Brzeżan, hr. M. Raciborowska z Podola, hr. K. Potworowski z Hrechorowa, hr. K. Drohojowski z Tułkowic, A. Abrahamowicz z Tyszkowic, hr. M. Wodzicki z Dalnicz.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. grudnia 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. listopada 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	99 95	100 15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·35	100 55
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·—	157·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	274·—	278·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·—	278·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·90	293·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 85	120 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128 30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98 10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 —	208 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100 25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·40	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306 —	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 40	103·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100 25	100·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 10	101·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108 75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	— -
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·65	102 65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 25	100·25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 65	21 65
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	478 —	489 —
Clary 40 zł. m. k.	153 —	164 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79 50	81 50
Losy miasta Krakowa 30 zł.	87 —	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69	73 —
Palfy 40 zł. m. k.	164 50	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 [illegible]	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa [illegible] zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	— —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284 60	285 60
Peszt. banku handl. 500 zł.	2882·—	2890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	801·—	802·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536 50	538 50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453 25	454 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644·—
„ Związk. (Unionbank) [illegible] zł.	558 —	559 50
Czeskiego banku związkowego [illegible]00 zł.	249·40	250 40
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 300 zł.	415·—	425
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5495 —	5510
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) [illegible] zł.	— —	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) [illegible] zł.	—·—	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 300 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	— —	— —
„ węg. galic. l. 200 zł.	407 —	407 75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	889 —	893
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662 —
Galic. karpackie naft. tow. [illegible] kor.	1128 —	1138 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	495 75	496 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2375 —	2385 —
Schodnicy 500 kor.	702·—	703 50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 [illegible]	312·—	316·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·42½	117·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42½	239·65
Paryż za 100 franków	95·20	95 32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	— —
Niemieckie banki	117 45	117·75
Włoskie banki	95·20	95 35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·—	95 10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·49	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 42½	117 62½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 40
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(9884 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 5. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino i towary galanteryjne.

Wtorek 6. grudnia 1904 od 10 do 12 godz. urządzenie sklepowe, tokarnie, rury i borstangi.

Środa 7. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, różne zegary i zegarki.

Piątek 9. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i pianino.

Sobota 10. grudnia 1904 od 3 do 8 godz. tanie meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. listopada 1904.

L. cz. E. 1488/4 (7) (9875 2—3)

Na żądanie Szymona Kamienieckiego rolnika w Maryampolu, odbędzie się dnia 28. grudnia 1904 o godz. 10½, przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 656 ks. gr. gm. Maryampol, celem zniesienia jej współwłasności.

Wobec tego pozostają intabulowane na realności tej prawa zastawu wierzycieli hipotecznych bez zmiany i nienaruszone.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 1510 kor.

Najniższa cena wynosi wartość szacunkową, zatem sumę 1510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. 1097/4 (6) (9905)

Na żądanie Wojtka Krzyny w Postołówce, odbędzie się dnia 6. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., w Husiatynie, licytacya realności objętej whl. 1349 ks. gr. gminy Horodnica składającej się z pgr. 1872/3 obszaru 1 morg 274 s.², wraz z przynależnościami, składającemi się z zasianego żyta.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 412 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Wadyum wynosi wynosi 61 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 4 listopada 1904

L. cz. E. 917/4 (4) (9896)

Dnia 20. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, licytacya a) realności lwh. 21 ks gr. gm. Kornatka, b) 3/4 części realności lwh. 93, c) połowy realności lwh. 142, d) 1/4 części i 84/208 części realności lwh. 143, e) połowy realności lwh. 212, f) 1/4 części realności lwh. 214, g) 1/6 części realności lwh. 213 tej samej ks. gr. objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na ad a) 1826 kor. 50 hal., ad b) 1468 kor. 77 hal., ad c) 711 kor. 5 hal., ad d) 1789 kor. 73 hal., ad e) 597 kor. 12 hal., ad f) 108 kor. 65 hal., ad g) 50 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 1217 kor. 66 hal, ad b) do d) 3262 kor. 36 hal., ad e) f) g) 471 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 29. października 1904

L. 21.309/904. (9885 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa według ustawy z dnia 16. czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60) w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionym okręgu poborowym na rok 1905 a warunkowo także na rok 1906 i 1907, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. i. od 1. stycznia 1905 do ostatniego grudnia 1907.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Przytem zwraca się uwagę stron interesowanych, że dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej nie będzie się przyjmować, że zatem uwzględnione będą tylko oferty pisemne lub ustne, wniesione do rozprawy licytacyjnej.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok K	h	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia	U W A G A
1	Mościska	9176	—	15. grudnia 1904	Mościska i miejscowości należące do tego okręgu dzierżawnego należą do III. klasy taryfowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 17. listopada 1904.

L. 6443. (9789 2—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 6. listopada 1904 rozpisuje Magistrat licytacyę, w celu wydzierżawienia myta mostowego na moście nowo zbudowanym na rzece Bugu w Sokalu, łączącym dojazd kolejowy z przedmieściem [illegible] i okolicznemi gminami, na przeciąg czasu trzech lat od 1. stycznia 1905 począwszy.

Licytacya ustna i ofertami odbędzie się w dniu 1[illegible]. grudnia 1904 od godziny 10 do godziny 12 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 8000 kor., od której in plus licytować się będzie.

Każdy do licytacyi przystępujący winien złożyć wadyum w wysokości [illegible] prc. ceny wywołania w gotówce lub też w papierach wartościowych.

Warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w Magistracie przejrzane.

Magistrat król. wol. miasta Sokala.

Sokal, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. E. 1256/4 (5) (9899)

Dnia 29. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności l. h. 419 gm kat Przemyślany, wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki.

Nieruchomości ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 550 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 19. listopada 1904.

Konkursa.

L. 3552. (9842 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Buska rozpisuje konkurs na posadę kominiarza gminnego z płacą roczną po 24 hal. od każdego domu na przedmieściach, zaś po 96 hal. od domu w mieście.

Posada nadaną zostanie na 1 rok prowizorycznie.

Podania udokumentowane świadectwami uzdolnienia należy wnieść do Zwierzchności gminnej do 15. grudnia 1904.

Busk, dnia 25. listopada 1904.

L. 1911/04. (9861 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Brodach, Peczeniżynie i Złoczowie, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej — rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci o jedną z powyższych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 31. grudnia 1904.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

L. 1409. (9843 2—2)

Zwierzchność gminy Pruchnika miasta rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Posada ta jest zaraz do obsadzenia, podania wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Pruchniku do 15. grudnia 1904.

Z Urzędu gminnego.

Pruchnik, 27. listopada 1904.

Burmistrz

Józef Dziurkiewicz.

L. 1564. (9840 2—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza gminnego w Sędziszowie rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 3. października 1904 konkurs, z płacą roczną 1100 kor.

Warunki wymagane:

1. Świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego,

2 Znajomość języków krajowych.

Podania mają wpływać do dnia 15. grudnia 1904.

Magistrat miasta Sędziszowa.

Sędziszów, dnia 25. listopada 1904.

L. 175. (9886 1—3)

KONKURS.

Zarząd miasta Piwnicznej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę samoistnego gospodarza lasowego w lasach gminnych z płacą 1440 kor. rocznie.

Kandydaci ukwalifikowani do prowadzenia samoistnej gospodarki lasowej zechcą do 10 grudnia br. wnieść podania kompetencyjne.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

C. k. Komisarz rządowy jako tymczasowy zarządca król. woln. miasta Piwnicznej.

Piwniczna, 27. listopada 1904.

L. 12.603/4 (9888 1—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Leżajsku jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 2. stycznia 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 27. listopada 1904.

L. 21157/04 (9887)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady Prowadzącego metryki izraelickie w Starym Samborze rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs z terminem do końca grudnia 1904 r.

Ubiegający się o tę posadę petenci mojżeszowego wyznania mają w myśl § 4 rozp. min. z 15. marca 1875 Dz. ust. kraj. Nr. 55 ex 1876 r. wnieść prośbę do c. k. Starostwa w Starym Samborze i wykazać dokumentami obywatelstwa austryackiego, własnowolność, zatrudnienie i stopień wykształcenia a oraz złożyć deklaracyę, że w razie mianowania zobowiązują się zamieszkać stale w Starym Samborze.

Po oznaczonym terminie wniesione prośby nie będą wzięte pod rozwagę.

Stary Sambor, dnia 25. listopada 1904.

C. k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 252 4 (2) (9904)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 48 czasopisma: „Głos robotniczy" z dnia 26. listopada 1904 pod napisem: „Policya lwowska" w ustępie od słów „Śmieszny ten" do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 491 u. k. tudzież art. V. ust z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29. listopada 1904.

Ч. спр. Pr. 251/4 (2) (9903)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 21—22 часописи: „Селянин" за місяць вересень і жовтень 1904 під написями: 1) „Анї одного запасного, анї одного рекрута" від слів „А царскі" до „грабителями" „Не сонить" до „роботи" „Ненажерні" до „війна; куди" до „виступали" „А ви" до „обпутали і хтож" до кінця, 2) „Новий міністер внутрішних справ" від слів „ми нуждарі" до кінця, 3) „Наші до проти їх", 4) „Кому потрібне військо?" від слів „з відповіди" до „в гинули", „Таким чином" до кінця і „Проте до зветсь ся", 5) „Як нам поводить ся з полицією?" від слів „Прокидаєть я" до „боротьби, Паниж" до „справі; Пани" до „у тюрму", 6) „Війна" від слів „мало" до „замертво", 7) „Що дієть ся на Україні?" від слів „Де які" до кінця, 9) „Нехай ціла стати" і 9) „Білий дід" від слів „Царі" до „по небі", містять в собі знамена злочину з §. 58 а, б, е, і §. 66/2 і провини з §. 302, 491 і 494 з. к. і прото управедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше шире тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 29. падолиста 1904.

Bl. 273. (9902)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. November 1904, Pr. IX. 174/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9411 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 23. November 1904 wegen der Stellen von „perche sul labbro" bis „straniero", von „e noi domandiamo soltanto giustizia" bis „grembo materno" und von „a promessa di guelli che" bis „attendose" des Artikels: „Venezia contro i fatti di Innsbruck" nach §. 65 a St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 23. November 1904, Pr. 41/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1373 der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 18. November 1904 wegen des Artikels; „Due spie" nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 23. November 1904, Pr. 42/4, die Weiterverbreitung der Nr. 264 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" ddo. 18.—19. November 1904 wegen der Stelle von „A proposito di spie" bis „nel vicino regno" nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24. November 1904, Pr. I. 108/4, die Weiterverbreitung der Nr. 93 der Zeitschrift: „Svoboda" vom 20. November 1904 wegen der Stelle von „I toho dobraka ovaaul" bis „dlazba kladenskych ulic" des Artikels: „Cetnik se nezapre" nach §. 64 St. G. verboten.

Bl. 274. (9906)

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26. November 1904, Pr. 110/4, die Weiterverbreitung Nr. 48 der Zeitschrift: „Ceska Demokracie" vom 26 November 1904 wegen der Stelle von „Fielovi parasiti" bis „povahu zaslubuji vice" des Artikels: „Majetek cirkve, majetek chudych" nach §. 302 und 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 2/4 (8) (9379 2—3)

Nad Dmytrem Mazurczakiem rolnikiem z Tyrawy solnej z powodu choroby umysłowej zawiesza się kuratelę. Kurator Dmytro Kadubiec z Tyrawy solnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 24. października 1904.

L. cz. P. 124/4 (5) (9364 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Łamasza syna Tomasza w Czyszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Szywałę w Czyszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 11. września 1904.

L. cz. P. 127/4 (2) (9296 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryę Zabłocką w Żorniskach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Pieczakowskiego w Żorniskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. 13/4, P. 200/4 (4) (9253 2—3)

Michał Nahorniak syn Wasyla z Krasnej uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Tymków s. Ołeksy z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. L. 13/4 (11) i L. 18/4 (6) (9326 2—3)

Paweł Strogosz z Chlipel uznany marnotrawnym, Tymko Kowal jego kuratorem, zaś Marya Biskowska ze Złotkowic uznana umysłowo chorą, a jej kuratorem Franciszek Buczkowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 8. września 1904.

L. cz. P. 86 4 (4) (926[illegible] 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku oddaje Jakóba Dolińskiego z Burkanowa pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, kuratorem jego ustanawia Jana Dynowskiego z Burkanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 17. lipca 1904.

L. cz. L. 5 4 (9) (9321 2—3)

Dmytro Zacharko z Grąziowej uznany został marnotrawcą, kurator Dmytro Wasiewicz z Grąziowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. IV. 104 (7), P. IV. 178/4 (7) (9365 2—3)

Za marnotrawnego uznano Filipa Szamro rolnika zamieszkałego w Bogdanowce.

Kuratorem jego ustanowiono Błażeja Marcinisyna rolnika w Białogłowach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 14. września 1904.

L. cz. P. III. 98/4 (2) (9328 2—3)

Wasyl Kataryniak z Wierzbowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Hołowkę z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. L. 2/3 (14) (9386 2—3)

Kasper Herba z Buska uznany marnotrawcą, kuratorem jego Maciej Sendecki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 24. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

(9813 2—3)

Obwieszczenie.

P. dr. Chaim Wolf Pudles wpisany został z dniem 12. listopada 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 12. listopada 1904.

L. cz. Pr. 148 20/4 (9484 2—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Złoczowie jako depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu depozyta od czasów najdawniejszych aż po koniec września 1873 a mianowicie:

I. W gotówce, papierach i przedmiotach wartościowych.

1. Bodak vel Iwańciów Katarzyna i Tacyana: złożona przez kasę zbiorową w Złoczowie jako należytość patentalna za Jakóba Bodak za czas od 1. listopada do 8 względnie 9. grudnia 1855 gotówka 6 kor. 72 hal. i 100 hal.

2. Kobyluch Ilko złożył na rzecz Mendla Bruna 13 kor. 68 hal.

3., 4., 5., 6. Magistrat miasta Złoczozcowa na rzecz Mendla Chocz 3 kor. i 20 hal. na rzecz Dziaty Antoniego 12 hal. i 1 kor. 80 hal., na rzecz Marcina Dunieckiego cztery sznurki pereł 16 złr.; jedną złotą monetę 10 złr. i dwa pierścionki do uszu 1 złr. 30 ct.; na rzecz Józefy Dutkiewicz 14 kor. 09 hal.

7. Juszkiewicz Danyło oficyał sądowy złożył na rzecz masy Danyły Dżuta 1 kor. 60 hal.

8. Sąd powiatowy na rzecz Dampfa Filipa 2 kor. 25 hal.

9. Samuel Scheib na rzecz Dulczyńskiego Juliana i Dulskiej Teodozyi koszta sądowe 30 kor.

10. Magistrat Złoczowa na rzecz Friedmana Izraela składa srebrną łyżeczkę do kawy 70 hal.

11. Kasa krajowa Lwów na rzecz funduszu karnego 28 kor., 20 kor. w srebrze i 48 kor. 51 hal.

12. Semko Lesków na rzecz Wawra Feśkowa 5 kor. 68 hal.

13. Abraham Mojżesz Jakobi złożył na rzecz Arona Glassberga cenę kupna i sprzedaży za połowę realności pod l. 18/10 w kwocie 276 kor. 22 hal.;

14. Alois Chaim, Bazyli Passerli złożył na rzecz Luizy Pietruszyńskiej srebrny i złoty pierścień wartości 23 kor. 10 hal.

15., 16., 17. Magistrat miasta Złoczowa złożył na rzecz nieznanego właściciela 10 kor. 64 hal. 4 kor. 76 hal. jedną łyżkę srebrną wartości 6 kor. 60 hal. i gotowkę 2 kor. 04 hal.

18., 19. Juszkiewicz na rzecz masy Kaspruk Michał 28 hal. a na rzecz Grzegorza Kwapil 60 hal.

20. Adwokat Dr. Mijakowski złożył w sprawie Florentyny Kargel przeciw Racheli Löwensohn na rzecz kredytorów Racheli Löwensohn wadyum 100 kor.

21. Sąd powiatowy w Złoczowie złożył na rzecz Joela Kahane 2 kor. 20 hal.

22. Abraham Akselrad i Rahel Baron złożyli na zabezpieczenie długu wekslowego u Zygmunta Kamerling 5 kor. 26 hal.

23. Münzer Abraham: Sąd powiatowy w Złoczowie złożył na licytacyi przeciw Antoniemu i Józefowi Dupak 7 kor. 12 hal.

24. Urząd podatkowy Złoczów złożył na rzecz niewiadomego właściciela na podstawie polecenia starostwa 25. stycznia 1872 l. 8363 złoty zegarek z czarnym paciorkowym sznurkiem i fajkę w srebro okutą wartości 10 kor. 80 hal.

25. Pank Jan złożył na rzecz Orłowskiego Ignacego 8 kor.

26. Patkiewicz Szymon, Wierzbicki Feliks, Ortnetz Leopold, Piotrowski Adolf, Zakrzewski N. i Sass Feiga: odsetki od obligacyi Nr. 80192 na 200 zł. za czas od 1. lipca 1867 do 31. grudnia 1868, 50 hal.

27. Woźny sądowy Świtalski złożył na rzecz Antoniego Solackiego uzyskane z licytacyi 5 kor. 76 hal.

28. Fećko (Semko) Szagusz: komisya dla wykupna gruntów kolei Karola Ludwika złożyła 4 kor. 66 hal.

29. Szur Ołeksa: Sąd obwodowy Złoczów składa 2 kor. 36 hal.

30. Świerzawski Aleksander przeciw Korzeniowskiej jako nabywca sumy 226 złr. 97 ct. w drodze licytacyi składa gotówkę 21 kor.

31. Tarosiewicz Michał: Gmina Gliniany złożyła grzywnę porządkową 50 zł. i koszta sądowe 3 fl. 87 ct.

32. Zwerling Markus: Magistrat miasta Złoczowa składa 1 kor. 75 hal.

33. Zeuger Benjamin i Friedmann Abraham Sąd pow. Złoczów składa 4 kor. 84 hal.

II. W zapisach i dokumentach prywatnych.

1. Walla Józef: Morawiecki Michał notaryusz złożył na rzecz masy spadkowej Jana Walla skrypt dłużny Adolfa Kohlmünzera z datą Złoczów 25. maja 1864 na 140 złr.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby rościli sobie z jakiegobądź tytułu prawnego prawo do powyższych funduszów depozytowych by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z prawami swojemi do sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali ileże w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Złoczów, dnia 15. lipca 1904.

L. 4010. (9307 1—3)

Obwieszcza się, że preliminarze powiatowego i drogowego funduszu na 1905 rok są złożone w tutejszej kancelaryi do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dolina, dnia 29. listopada 1904.

Zastępca Prezesa:

Ks Hipolit Zaremba.

L. cz. Ldzh. 915/1 (9901)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ustanawia celem doręczenia uchwał z 27. lutego 1901 ldzh. 188/1 i z 6. czerwca 1901 ldzh. 915 l dotyczących realności lwh. 41 gm. kat. Poddubce i lwh. 397 gminy kat. Uhnów Zastawie kuratorem Jana Marksa z Michałówki dla niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Haasa

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 13. września 1904.

L. cz. C II. 341/4 (1) (9893)

Przeciw Stanisławowi Cudakowi z Radgoszczy, obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Franciszka Mazura pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 14. grudnia 1904 godz. 9 rano Nr. biura 13.

Dla nieobecnego Stanisława Cudaka, ustanawia się kuratorem Marcina Waryasa z Radgoszczy, który go będzie zastępował w powyższej sprawie. dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, 16. listopada 1904.

L. cz. C. II. 469/4 (2) (9914)

Przeciw Fradli Grünstein przedtem w Przemyślu ul. Ratuszowa l. 26 zamieszkałej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Abrahama i Sarę Eisnerów w Husakowie pozew o oddanie w posiadanie 1/4 z 4,24 części realności lwh. 279 gm. Przemyśl objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. grudnia 1904 godz. 11½ przed południem biuro Nr. 42.

Celem strzeżenia praw Fradli Grünstein ustanawia się pana Dra Haasa adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamienuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. C. V. 617/4 (2) (9915)

Przeciw Samuelowi Zahnowi, kupcowi w Załuczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. w Tarnowie przez firmę A. Schwanenfeld w Tarnowie pozew o zapłacenie 318 kor. 71 hal. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 grudnia 1904 od godz. 9 rano, na którą strony pod rygorem prawa wezwano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Mützа, adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, 31. października 1904.

Spadki.

L. cz. A. 73/2 (6) (9537 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii zawiadamia, że w dniu 15. stycznia 1884 w Ottynii zmarł Aba Kauderer, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Owadie Rosenkranz z Ottynii kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. A. IV. 371/4 (6) (9883 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział IV., we Lwowie zawiadamia, że w dniu 20. czerwca 1904 w Truskawcu zmarła Wilhelmina Brzezicka, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Jakób Diamand kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 29. października 1904

L. cz. A. 959/2 (21) (9803 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I w Brodach zawiadamia, że Hersch vel Herman Stern zmarł dnia 19. kwietnia 1902 w Moskwie w Rosyi bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spuścizny po zmarłym pozostałej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu donieśli sądowi o swych prawach i prawny tytuł dziedziczenia wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przewód spadkowy zostanie przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w misrę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Grossa w Brodach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w postanowym czasokresie, przypadnie dziedzictwo c. k. skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

Brody, dnia 11. października 1904.

L. cz. A. XVI. 339/4 (4) (9717 1—3)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia spadkobierców Leona Łapczyńskiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Stanisława Krygowskiego.

Wzywa się zarazem spadkobierców, aby się do spadku zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. A. 27/4 (10) (9302 1—3)

Obwieszczenie.

Podpisany sąd ogłasza, że dnia 8. listopada 1903 zmarła w Horpinie bezpotomnie i beztestamentalnie Agnieszka z Katarynów Karwacka zaś dnia 12. grudnia 1903 tamże mąż jej Jakób Karwacki z pozostawieniem pisemnego kodycyla z 11. grudnia 1903, w którym poczynił legaty na rzecz Jakima Kota, Pawła Jakimowca i na cele pobożne.

Ponieważ sądowi niewiadomem jest miejsce pobytu dziedziców ustawowych wyżej wymienionych zmarłych a to Józefa Karwackiego, Mikołaja i Petra Karwackiego Adamowego, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie i oświadczyli do spadku, gdyż naczej przeprowadzoną będzie rozprawa spadkowa tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem, Walentym Czerneckim z Horpina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 2. października 1904.

L. cz. A. 403/4 (9257 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Pachołka aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Pachołku zmarłym w Cześnikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Nykołą Pachołek.

Rohatyn, 30. sierpnia 1904

L. cz. A. 468/4 (9541 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Andrucha Kłymec aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Dośce Kłymców false Kłymec zmarłej w Pukowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Teodorem Sołomką.

Rohatyn, 29. sierpnia 1904.

L. cz. A. IV. 150/4 (4) (9303 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 18 lutego 1904 w Kopyczyńcach zmarła Marya Krzyżanowska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Krzyżanowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Dr. Adolfem Pohrillem z Kopyczyniec ustanowionym dla nieobecnego Józefa Krzyżanowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 26. września 1904

L. cz. A. 851/3 (11) (9783 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 19. października 1903 w Krystynopolu zmarła Golda Flachs. zamężna Kaufmann pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Machlę Freund, Ozyasza Kaufmana, Małę Szlemę, Benjamina i Gerschona Katzów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Machli zamężnej Freund nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sadzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Dr. S. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Sokal, dnia 20 października 1904.

L. cz. A. 407/1 (12) (9384 1—3)

Aleksander Rypiński zmarł 10. listopada 1901 w Busku i pozostawił dwa kodycyle, którym ustawowej spadkobierczyni Augustynie Perfeckiej przeznaczył legat 400 kor.

Gdy miejsce pobytu tej Augustyny Perfeckiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku tu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z jej kuratorem dr. Auerbachem w Busku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 12. września 1904.

L. cz. A. 205/4 (10) (9664 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Bochni zawiadamia, że dnia 13 marca 1904 zmarł w Bochni bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Hirsch Braunfeld.

Gdy niewiadomo, komu do tego spadku prawo przysługuje, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu mogą sobie rościć prawa spadkowe, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego, zgłosili się w Sądzie i prawa swe wykazali, gdyż inaczej tylko zgłaszającym się i wykazującym tytuł, spadek przyznany zostanie.

W braku uprawnionymch spadek uznany zostanie za bezdziedziczny i skarbowi Państwa przyznany.

Bochnia, dnia 17. października 1904.

L. cz. A. VI. 627/3 (7) (9479 1—3)

Niewiadomych spadkobierców po Karolinie Jakim zmarłej 30. października 1903 w Mykietyńcach wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia swe prawa do spadku w tut. sądzie zgłosili w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny c. k. skarbowi państwa przypadnie.

Kuratorem masy ustanowiony adwokat dr. Boral ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 12. października 1904.

L. cz. A. 438/2 (37) (9612)

Sąd powiatowy w Tyczynie wzywa nieznanych dziedziców Jakóba Rozenmunda, zmarłego w Tyczynie 2. sierpnia 1902 z pozostawieniem dwu kodycylów, by w ciągu roku zgłosili i wykazali swe prawa, gdyż inaczej spadek, którego kuratorem ustanowiono Chiela Tuchmanna z Tyczyna przyznany będzie tym, którzy swe prawa wykażą, względnie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, 12. października 1904.

L. cz. A. 166/4 (6) (9446)

C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu Oddz. I. podaje do wiadomości, że dnia 7. maja 1904 zmarła Maryanna z Baniów Lenartowa w Krzeszowie a jedynym spadkobiercą jest jej syn nieślubny Michał Bania. Sąd nieznając miejsca pobytu tegoż Michała Bani, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosił się w sądzie tut i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym kuratorem Franciszkiem Lenartem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ślemień, dnia 14. października 1904.

L. cz. A. 426/2 (8) (9385)

C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Ołena Popowicz zmarła dnia 27. listopada 1903 w Wierzblanach bez pozostawienia ostniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Józefa Popowicza i Tacyanny Sacharczuk nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Iwanem Popowiczem w Wierzblanach.

Busk, dnia 24. października 1903.

L. cz. A. 232/4 (7) (9362)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 9. marca 1904 w Stanach zmarł Wiktor Dąbal pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Karola Dąbala nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem dr. Władysławem Sulerzyskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 21. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 11/4 (1) (8955 1—3)

Na wniosek Sary Birnberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu na kwotę 600 kor. opiewającego, bez daty i terminu płatności względnie niewypełnionego, zawierającego tylko podpis akceptanta Abrahama Erbsmana w Pleszowcach koło Husakowa zamieszkałego, oraz podpis Sary Birnberg jako wystawicielki i właścicielki zagubionego wekslu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 14. października 1904.

L. cz. T. 47/4 (1) (9343 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Flanka jako ojca małoletnich Mozesa i Beili Flanków, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska w dniu 25. lipca 1904 spalonych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku:

1. Nr. 5078 na 80 kor. opiewającej a wystawionej na imię Mozesa Flanka i
2. Nr. 5122 na 60 kor. opiewającej a wystawionej na imię Baili Flank.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10. października 1904.

L. cz. T. 51/4 (1) (9006 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Glondysa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 10389 na 180 kor. opiewającej, a na imię Józefa Glondysa wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14. października 1904.

L. cz. T. 52/4 (2) (9064 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izaaka Mojżesza Celnika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 204932 na 335 kor. 04 hal. opiewającej, a na imię Izaaka Mojżesza Celnika wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 20. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 793/4 (9555 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 25. października 1904 wpisano do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“, że walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“ odbyte 12. września 1904 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia, której podstawą jest bilans z 30. czerwca 1904 przez ogólne zgromadzenie uchwalony.

Firma stowarzyszenia brzmi obecnie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacyi.

Likwidatorami zostali wybrani:

1. Stanisław hr. Stadnicki, właściciel dóbr w Krysowicach.
2. Karol hr. Scipio, właściciel dóbr w Krakowie.
3. Stanisław Jędrzejowicz, właściciel dóbr w Jasionce.

Firmę likwidacyjną podpisuje się w ten sposób, iż dwóch z likwidatorów pod firmą wypisaną lub zapomocą stampilii wyciśniętą swe firmowe podpisy własnoręcznie umieści.

Przemyśl, 14. listopada 1904.

L. cz. Firm. 329/ Sp. I. 194 (9757)

Obwieszczenie

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Ulaszowice.

Brzmienie firmy: Rafinerya spirytusu, w Ulaszowicach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 25. października1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 15. października 1904.

L. cz. Firm. 672/4 Pjd. III. 145 (9864)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Ignacy Wójcikiewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia i restauracya.

Z powodu zaniechania interesu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20. września 1904.

L. cz. Firm. 758/4 stow. II. 24. (9617)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością“. 1. że towarzystwo powyższe ma swoją filię we Lwowie, 2. ża firma filii Towarzystwa we Lwowie opiewa „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością, filia we Lwowie“, którą to firmę uprawnieni w sposób w rejestrze ts. już dawniej uwidoczniony podpisywać będą.

Kraków, dnia 8. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich. francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Funt ślicznych cukierków na drzewko 100 do 150 centów, Pomadek 60 do 80, Karmelków 40, Herbatników 80, Czekoladek 100, poleca fabryka TROCZYŃSKIEGO, Lwów, Fredry.

Uczeń z wyższego gimnazyum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrekcyę swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uiszczenie czesnego, które opłacić musi ponieważ w poprzedniem półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracyi Gazety Lwowskiej.

Próba nie zaszkodzi: Kto najdalej do 5. grudnia 1904 nadeszle pod adresem Redakcya „Dźwigni" Lwów, 1 kor. 20 hal. jako próbną prenumeratę „Dźwigni" łącznie z barwnie ilustrowanemi „Lotnemi Listkami" na I. kwartał 1905 ten otrzyma numery tych pism grudniowe oraz powieść Zawernego, popularyzującą **tajemnice przyrody, jako bezpłatny dodatek.**

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Tygodnik Illustrowany

drukować będzie w IV. kwartale r. b.

powieści:

J. Weyssenhoffa „Syn marnotrawny".
A. Gruszeckiego „Słomiany ogień".

Korespondencye „Z Mandżuryi" i „Z Dalekiego Wschodu".

„Liczne ilustracye z pola wojny" w każdym numerze.

24 tomy dodatków

za rok bieżący zawierać będą:

1. **Wielkie legendy ludzkości.**
2. **Małżeństwo u różnych narodów.**
3. **Japonia dzisiejsza.**
4. **Wojny i pokój.**
5. **Państwo interesu.**
6. **Światy nieznane.**
7. **Nerwowość u naszych dzieci.**
8. **Wizye przyszłości.**
9. **Opinia i tłum.**
10. **Historya ruchu kobiecego.**
11. **Życie artystyczne ludzkości.**

9 tomów **„Potopu" Sienkiewicza.**
4 tomy **„Pana Wołodyjowskiego" Sienkiewicza.**

Ogółem 24 tomy bez dopłaty za ich przesyłkę.

W kwartale IV. **kolorowe premium**

„Zaczytana" T. Axentowicza.

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumerata „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor., — Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Miody.

Miód patoka naturalny kuracyjno-deserowy 5 klgr. koron 6·20. Wyborny miód do picia gąsiorek 4 litrowy koron 5·70 wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie Pasieka

Adama Górskiego, Denysów.

Większe zamówienia taniej

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Zupełna wyprzedaż

Materyały na meble, Kretony, Plusze, Narzuty na otomany, Mokiety i Sukna.

Ceny znacznie zniżone

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, Hotel Georgea.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Wyroby **krajowe**

Nowości przemysłu krajowego. Zabawki dziecinne, Wojsko polskie, kręgle, konie, naczyńka, zabawki blaszane, pukawki, skrzypce na św. Mikołaja dla dzieci gra towarzyska historyczna „PIAST" oraz wszelkie inne wyroby poleca

BAZAR KRAJOWY

we Lwowie, Hotel Georgea.

Ceny fabryczne.

dobre **tanie.**

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	[illegible]·00	z Sambora, Chyrowa.
—	[illegible]·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8). Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zak[illegible] (via Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/[illegible] do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna. Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3 05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3 40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4). Jasła.
—	11 00	do Podwołoczysk. Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa. Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.